

Skoszono zboża z 7,5 mln ha ♦ Zaawansowane siewy rzepaku
♦ Szczyt prac w przedsiębiorstwach nasiennych ♦ Remonty
maszyn do zbiorów okopowych i kukurydzy

Kończą się żniwa



(P) Kończą się żniwa w województwie ciechanowskim. Na polu rzonkowskiego z Cwiklina jęczmień kosti kombajn z SKR Płock.

Informacja własna

(P) Żniwa zbliżają się już do końca. Rolnicy skosili zboża rosnące na blisko 95 proc. pól, czyli na ok. 7,5 mln hektarów zboża. Rolnicy ponad połowy województwa zakończyli już żniwo. Tylko na północy kraju i w województwach podgórskich na zakończenie koszenia czekają zboża na większej powierzchni pól.

Na wielu polach, na których jeszcze niedawno stało zboże, zasiano już rzepak. W tym roku planuje się znacznie powiększyć obszar uprawy tej rośliny. Dotychczas obsiano rzepakiem blisko 300 tysięcy hektarów pól. W województwach olsztyńskim i suwałskim, gdzie termin siewu rzepaku jest najwcześniejszy, te prace polowe dobiegają końca.

Million ton przewiozły odrażańskie barki

(P) Pracownicy jest tegoroczny sierpień dla ponad 2-tych, załogi marynarzy naszego największego armatora żegluga śródlądowego. „Żegluga na Odrze”. Dodatkową pracę stwarzają bardzo trudne warunki nawigacyjne na rzece. W bm. poziom wody utrzymuje się ciągle bardzo niski. Statki rzeczne odywały w tej niekorzystnej sytuacji ze zmniejszoną ładownością.

27 bm. rano odrażańskie barki przewiozły milionową w sierpniu tonę towaru. Do końca bm. statki „Żegluga na Odrze” przewiozą jeszcze ok. 300 tys. ton towarów pomagając skutecznie w ich transporcie PKP i PKS. (PAP)

Uwaga! Rezerwy!

(P) Całą gospodarkę, wszystkich ludzi, mających do dyspozycji obrabiarkę, kombajn, ciągnik, kierujących spółdzielnią, zjednoczeniem czy rezerwową, obowiązują zasady efektywnego gospodarowania, uzyskiwania wyników gospodarczych zgodnych z celami strategii rozwoju społeczno-gospodarczego. Na konieczność tej zmiany uwagę zwracają Komitet Centralny PZPR.

Dotychczasowe jest odzwierciedlenie niepełnego wykorzystania potencjału. Najczęściej jednak odzwierciedlenie to dotyczy niedostatecznej eksploatacji kombajnu, ciągnika, a także nie swojej spółdzielni, zjednoczenia, rezerwy. Rządziej wskazuje się na swoje możliwości, swoje rozwiązania, swoje pokonywanie swoich kłopotów, wykorzystywanie swoich rezerw.

Tym sprawom „Życie” pragnie poświęcić cykl publikacji pod tytułem:

Uwaga! Rezerwy!

Rozpoczęliśmy nasz cykl artykułami „Surowce, energia – egzamin z liczenia” w sobotnio-niedzielnym, 11–12.VIII. numerze „Życia”.

Chcemy uzyskać obraz rezerw, uzyskać fachowe opinie o możliwościach ich spożytkowania. Nie pogardzimy żadną jawioną szansą uzyskania lepszych efektów gospodar-

stwa. Warunkiem wykorzystania rezerw musi być rachunek kosztów – egzamin z liczenia. Chcemy na łamach „Życia” porozmawiać o tym, co to znaczy dziś gospodarować oszczędnie materiałami, surowcami, maszynami, energią, kadrami.

Gdzie są szanse na miliony dochodu narodowego?

Spójrzmy po gospodarstwu na swoje stanowisko pracy.

Poza materiałami gromadzonymi przez przedsiębiorstwa „Życia” wykorzystamy w naszym cyklu tematy i opinie robotników, brygad, majstrów, zespołów projektantów, inżynierów, ekonomistów, dyrektorów, naukowców, kół racjonalizatorów – wszystkich niezawodnych Czytelników „Życia”. Chcemy upowszechniać efektywne rozwiązania problemów, zastanawiać się nad kwestiami, z którymi nie można się uporać, spróbować ocenić, co przeszkadza w lepszym, tańszym społecznie wytwarzaniu dóbr.

Zapraszamy do czynnego udziału w ujawnianiu REZERW i ich EFEKTYWNYM wykorzystaniu.

Prosimy o sygnały i wypowiedzi do redakcji „Życia” pod hasłem: Uwaga! Rezerwy!

W DZISIEJSZYM NUMERZE NA STR. 3 ZAMIESZCZAMY ARTYKUŁ „PRZEGLĄD I CO DALEJ...”.

Narady w Radomiu

Profilaktyka społeczna młodych
Letni wypoczynek

Informacja własna

(R) W Radomiu wojewódzki zespół ds. profilaktyki społecznej i resocjalizacji młodzieży od dłuższego już czasu podejmuje działania na rzecz młodzieży zaniedbanej. W skład zespołu wchodzi przedstawiciel organizacji społecznych, placówek opiekuńczo-wychowawczych, prokuratury i Milicji Obywatelskiej.

Na posiedzeniu zespołu, które odbyło się 27 bm. z udziałem przedstawicieli Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR przedstawione zostały zalecenia Sekretariatu KW PZPR, dotyczące realizacji wojewódzkiego harmonogramu przedsięwzięć podejmowanych przeciw niedostosowaniu społecznemu młodzieży.

Omówiono też wyniki sondażu dotyczącego stanu i przyczyn tego zjawiska.

Najmłodszy na posiedzeniu wojewódzkiego sztabu akcji „Lat-79”, które odbyło się 27 bm., oceniono – organizację letniego wypoczynku młodzieży przez radomskie zakłady pracy i Kółko Chłopskie ZHP. Omówiono również działalność dziecińców wiejskich. W obradach sztabu wziął udział sekretarz KW PZPR Tadeusz Wesolowski. (Z)

Przyjacielski kontakt
Radom – Winnica

Informacja własna

(R) Na ziemi radomskiej przybyła delegacja Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Ukrainy z Winnicy. Członkowie delegacji spotkali się pierwszego dnia z Sekretariatem KW PZPR a następnie w towarzystwie gospodarzy Radomia zwiedzili miasto. 28 bm. goście radzieccy przebywać będą w Kozienicach i Warszawie, zwiedzając także skansen wojny i Armii Polskiej w Młotkowie. Delegacja będzie w woj. radomskim do 31 sierpnia.

W tym czasie w Winnicy przebywała delegacja partyjna z woj. radomskiego, w skład której wchodzi sekretarz komitetu miejskich i gminnych PZPR. Wśród uczestników delegacji są dziennikarze „Słowa Ludu” i „Życia Radomskiego”. (Z)

deszcze utrudniają suszenie trawy, ale te drugie zbory siana są znacznie lepsze niż wiosenny pokos. Część traw przeznaczają się na kiszonki.

Kończą się żniwa, ale rolnicy żyją już przygotowanymi do wykopków, siewów ozimych, zbiorów kukurydzy i buraków cukrowych. Rolnicy nie spieszą się jednak z wczesnym rozpo-

zawianiem. (Z)

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Rozpoczyna się trzeci turnus studenckiej akcji „Chelm 80”

Informacja własna

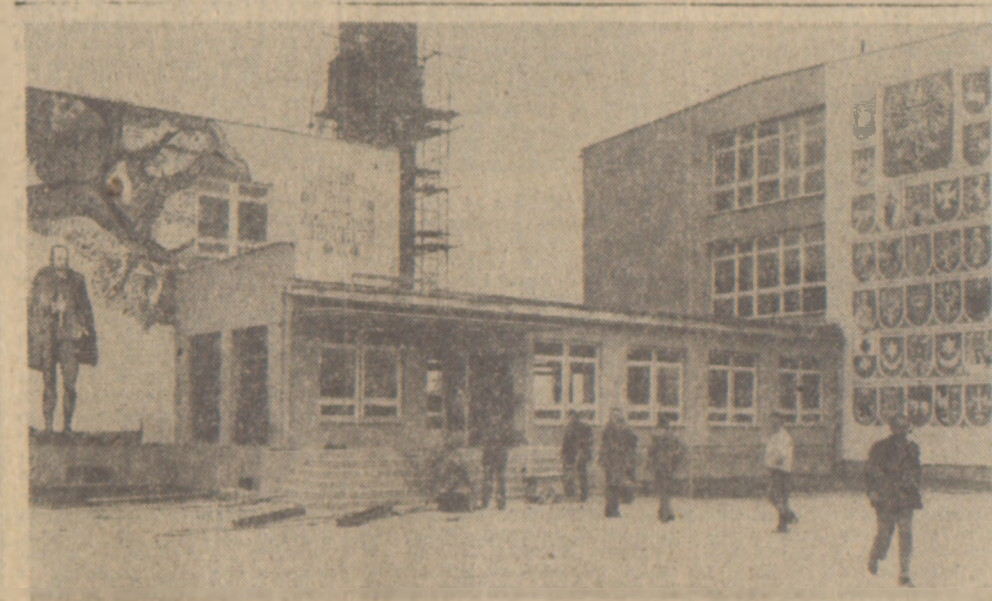
(P) W województwie chełmskim dobiega końca drugi turnus studenckich zgrupowań uczestniczących w akcji „Chelm 80”.

W lipcu i sierpniu w różnorodnych formach pracy społecznej – produkcyjnej, naukowo-badawczej i kulturalnej – na rzecz Ziemi Manifestu Lipcowego wzięło udział 4330 studentów ze wszystkich ośrodków akademickich w kraju. Wspólnie z polskimi kolegami pracowali tu również studenci z krajów socjalistycznych, m.in. z Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, Niemiec, Republiki Demokratycznej i Związku Radzieckiego – uczestnicy Międzynarodowego Obozu Pracy i Przyjaźni „Inter Chelm 80”. Zakonczył on swoją działalność 22 bm.

Uzyskane do tej pory efekty ekonomiczne są znaczne. Tak np. studenckie brygady pracy zatrudnione, głównie w przemyśle i budownictwie, wykonały wiele prac, których wartość szacuje się na około 42 mln zł.

tych. Tradycyjnie już młodzież akademicka przebywająca w

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2



Przed inauguracją. Ogólnopolska inauguracja roku szkolnego 1979/80 odbędzie się w Zbiórce Szkoły Gminnej w Płocku Małym w woj. łódzkiej. Obiekt ten wzniesiono kosztem 43,5 mln zł. Składa się z 24 sal lekcyjnych, sali gimnastycznej, pomieszczeń kulturalnych i żywnościowych oraz hydroforni i kotłowni. Wybudowano także blok mieszkalny dla 16 rodzin nauczycielskich. Oto budynki nowej szkoły.

Wiersze – dzieciom, order – autorce

Rozmowa z DORĄ GABE

poetką bułgarską odznaczoną niedawno Orderem Uśmiechu



(P) – Zaczęła od pytania nazwiskiego do autora wiersza, który otrzymała Order Uśmiechu.

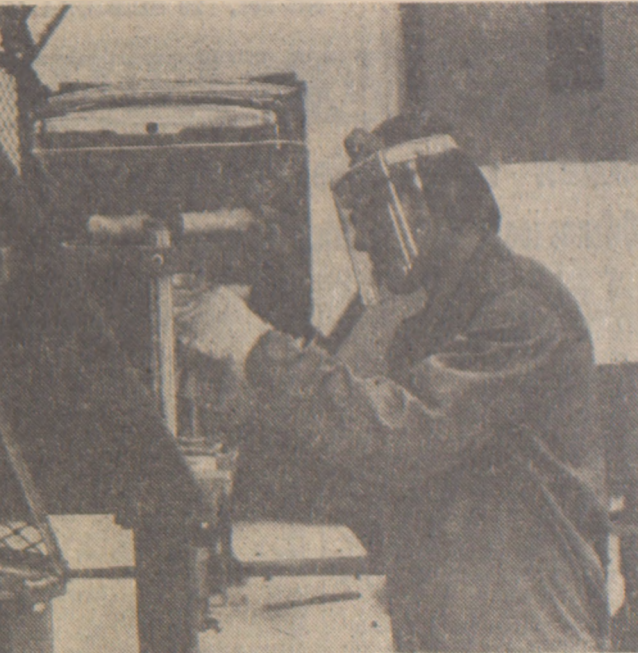
– ...Przyjechałam być pogodną i dziećmi radość przynieść... – brzmią słowa obwieszczenia, które Pani tak pięknie wypowiedziała na palenisku. Te słowa przyniósł Pani swoim najmłodszym czytelnikom już z górą 30 lat. A przecież nie od początku Pani wiersze były przeznaczane dla dzieci. W którym momencie to się zaczęło?

– Miałam za sobą już 15-letni dorobek twórczy, kiedy pewnego wczesnego poranka 6-letnia wówczas siostrzenica Katka zapytała mnie, dlaczego właściwie piszę tylko dla dorosłych. I właśnie wtedy powstał mój pierwszy wiersz dla dzieci. No, a potem przyszły następne...

– Czy do któregoś ze swych wierszy jest Pani szczególnie przywiązana?

– Często pada to pytanie, na które naprawdę trudno mi odpowiedzieć, bo należałoby ludzi niezadowolonych z siebie i krytycznie patrzących na swoją pracę. Jeśli już konieczność trzeba, to do najbardziej ulubionych należą tom zatytułowany „Dawno”, a poświęcony moim stronom rodzinnym i latom tam spędzonym. Ten sentyment jest chyba zrozumiały, bo każdy przecież lubi swoje dzieciństwo.

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2



(P) Lampę kioskową wyjeżdżającą z komory automatu pompowego trzeba dokładnie sprawdzić. Mistrz Krzysztof Sek ogląda miejsce połączenia lampy z działem elektronowym. Ustawia Maciej Rutkowski kontroluje prawidłowość procesów odpompowywania lamp na wskaźnikach szaf sterowniczych.

Fot. Ryszard Przedworski

W „Polkolorze”

Montaż kineskopów rozpoczęły

Informacja własna

(P) Miesiąc temu rozpoczęła pracę piaseczyńska huta szkła kineskopowego. Z dnia na dzień wszystkie urządzenia – od wirówki stożków i prasy ekranów do stanowisk natryskiwania luminoforów – „kręcą się” coraz szybciej.

Dochodzenie do pełnej zdolności produkcyjnej musi potrwać kilka miesięcy, w tym czasie sprawdza się, jak w warunkach normalnej pracy, działanie automatów, jakość otrzymywanych elementów szklanych i wytwarzane pierwsze kineskopy. Od niedawna bowiem ruszył także montaż lamp dla polskiego telewizora kolorowego „Jowisza”.

Przed wejściem do wydzielonego montażu kineskopów Robert Kulik, gł. specjalista ds. technologii wkracza nam okulary ochronne.

– Zbliżamy się do automatów pompowych, gdzie uzyskuje się próżnię w lampach. Stąd te środki ostrożności – tłumaczy inż. Kulik.

Przedtem jednak oglądamy urządzenie do zastapiania w szklanych balonach tzw. wyrzutni elektronów. Na ekranie monitora pracownik obserwuje prawidłowość ustawienia działa w stosunku do ekranu lampy. Czterosekondowa załoga codziennie przez pół zmiany wykonuje normalną produkcję a potem dokładnie sprawdza wszystkie mechanizmy. Przy ruchu technologicznym to podawacze obrotów. Teraz jest jeszcze czas na usunięcie drobnych us-

terek, odpowiednie wyregulowanie urządzeń. Potem, przy wieloseryjnej produkcji nie

będzie można sobie na to pozwolić.

Balon z zatopionym działem trafia na wózek automatu pompowego. Wjeżdża do komory, gdzie powleczony z balonu zostaje dokładnie „wysuszone”. a lampy szklenie zamknięta. Na końcu komory sprawdza się

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2



Po ostrzebie. Tak wygląda południowolibanjskie miasto Sidom po 4 dniach ostrzebiwania przez artylerię izraelską.

CAF – Photofax

Konferencja krajów niezaangażowanych

Pierwsze delegacje przybyły do Hawany

28 bm. rozpoczynają obrady eksperci

HAWANA (PAP). Korespondent PAP, Ryszard Rymaszewski, pisze: Kuba jest w pełni gotowa do spotkania na szczycie szefów państw i rządów ruchu krajów niezaangażowanych.

Uczyniono tu wszystko, aby zapewnić sukces tej jednej z najważniejszych konferencji 1979 r. – zarówno w zakresie organizacyjnym – zapewnieniu wygod i bezpieczeństwa uczestnikom jak i merytorycznym, by uczynić obrady jak najbardziej owocne.

Oficjalnie podwoje pałacu konferencyjnego – specjalnie wzniesionego na tę okazję – otworzą się 28 bm., kiedy przystąpią do pracy eksperci. Sam „szczyt” będzie obradował w dniach 3–7 września.

Dla organizatorów kubańskich konferencja w rzeczywistości już się zaczęła, ponieważ od kilku dni przybywają pierwsze delegacje i dziennikarze. Ze zgłoszeń wynika, że konferencje te będą obok siebie ok. tysiąca dziennikarzy. Żadne wydarzenie na Kubie nie miało do tej pory takiej oprawy prasowej.

W Hawanie wyraźnie wyczuwa się klimat tej niezwykle imprezy – na ulicach widać kolorowe flagi, dekoracje i hasła: „Przeciw imperializmowi, kolonializmowi, neokolonializmowi, rasizmowi i wszelkiej dominacji”.

Jesienna pogoda

Informacja własna

(P) Poniedziałek był w całym kraju chłodnym dniem. W południu w Łebie notowano 12 st. Niewiele cieplej było w Kołobrzegu, na Helu, w Gdańsku i Słoneczniku. Na niskie temperatury narzekali także turyści i czasowicze na południu kraju.

W nocy na Kaszubach Wierchu zanotowano –1 st., a dzień do południa słupki rzezi podniósł się tylko do plus 1 stopnia. Na śniegu było 3 st. Tylko na południowym wybrzeżu kraju temperatury sięgały 18 stopni.

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Nowoczesny gmach pałacu konferencyjnego o architekturze doskonale zharmonizowanej z tropikalnym otoczeniem ma główną salę plenarną o 1700 miejscach oraz liczne mniejsze pomieszczenia dla posiedzeń komisji, spotkań szefów państw itp. Pałac ma także pełne zaplecze.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Genewskie rozmowy ZSRR – USA

GENEWA (PAP). W Genewie odbyło się spotkanie delegacji ZSRR i USA, prowadzących rozmowy w sprawie zakazu broni chemicznej. (P)

Powstańcy kurdyjscy umacniają stanowiska na górskich przełęczach

LONDYN (PAP). Według informacji napływających z Iranu, powstańcy kurdyjscy nieustannie umacniają swe stanowiska na górskich przełęczach prowadzących do Mahabadu, gdzie zamierzają bronić się przed ofensywą wojsk rządowych.

Należy się spodziewać, że w najbliższym czasie rozegra się w tych rejonach decydująca bitwa między Kurdami i oddziałami irańskimi. Partyzanci informują przez swych przeciwników, że zdolali zmobilizować tysiące ludzi i stawić czoło regularnej armii uzbrojeni w ciężką artylerię i broń przeciwpancerną. Środki te zdobyli przed sześcioma miesiącami, w dniach antymonarchistycznej rewolucji.

Od czasu wybuchu konfliktu zbrojnego z Kurdami, rządnik wojsk rządowych podaje nie wiele informacji na temat działań antypartyzanckich w zachodnim przygranicznym rejonie Iranu. Jednym z ostatnich sukcesów wojsk rządowych było zajęcie kurdyjskiego miasta Sakkez po czterech dniach zaciętych walk. (P)

Uwaga! Rezerwy!

Przegląd i co dalej...

Rozmowa z I zastępcą ministra energetyki i energii atomowej, doc. dr. inż. Lechosławem Gruszczyńskim

— Niedawno w zakładach pracy zakuszył się przegląd gospodarki paliwami i energią. Jaki będzie z niego pożytek? Czy nie jest to jeszcze jeden z wielu przeglądów, ujawniających rezerwy, na podstawie których sporządza się programy, a potem się ich nie realizuje?

— Skąd u pana tyle pesymizmu? — Chocby stąd, że program racjonalizacji gospodarki paliwowo-energetycznej w obecnej pięcioletniej nie realizuje się w stopniu zadowalającym. Szczególnie niepokojące jest wykonanie programu przedsięwzięcia modernizacyjnych. Na przykład w ub. roku uzyskano zaoszczędzić 69 proc. założeń oszczędności paliw i energii.

— Jest rzeczą bezsporną, że wpływ modernizacji na usprawnienie gospodarki paliwowo-energetycznej może i powinien być znacznie większy niż dotychczas. Jest to istotne założenie przytoczonego obecnie programu przedsięwzięcia modernizacyjnych na następne pięcioletnie. Np. modernizację realizowaną w ramach opracowanego przez Główny Inspektorat Gospodarki Energetycznej programu bardziej efektywnego użytkowania paliw i energii dała oszczędność rzędu 1 mln ton paliwa umownego (1 kg paliwa umownego = 7 tys. kcal), przy czym — co trzeba podkreślić — co trzeba podkreślić — potrzebne w tym celu nakłady wyniosły zaledwie kilka do kilkunastu złotych na 1 tpu, (tępe paliwa umownego), a rzadko przekraczają tysiąc zł na 1 tpu.

Jednakże nie tylko w modernizacji parku maszynowego należy szukać rezerw. Racjonalizacja gospodarki paliwowo-energetycznej zależy w ogromnej mierze od wielu przedsięwzięć organizacyjnych. Do najważniejszych należą: przywrócenie maszyn i urządzeń, np. niezatrzymanie ich przy przekazywaniu następnemu zmianie, praca przy pełnej wydajności urządzeń. Przykłady można by mnożyć.

— Dlaczego jednak procesy modernizacyjne w sferze gospodarki energetycznej przebiegają tak opieszale?

— Zadania modernizacyjne traktowane są przez przedsiębiorstwa jako drugoplanowe, a środki inwestycyjne przeznaczane są głównie nie na modernizację urządzeń energetycznych, ale na przyspieszenie produkcji. Mimo że oszczędności globalne są pożyteczne, to jednak tempo obniżania energochłonności dochodzący do oszczędności uległo w ostatnich latach zahamowaniu i praktycznie utrzymuje się na niezmienionym poziomie. Wpływ na to miało m.in. uruchomienie w ostatnich latach nowych energochłonnych zakładów, poważy rozwój budownictwa mieszkaniowego ze znacznie gorszymi właściwościami izolacyjnymi. Ponadto w ostatnich latach bardzo szybko wzrasta energochłonność urządzeń w naszych domach. Obecnie mamy w kraju m.in. ponad 9 mln odbiorników radiowych, około 7,5 mln telewizorów, ponad 7 mln lodówek. Jednakże na zmniejszenie energochłonności, na racjonalne gospodarowanie paliwami i energią w naszych domach mamy niewiele wpływu. Możemy tylko apelować o oszczędność, o zmniejszenie zużycia energii, o zmniejszenie zużycia ciepła.

— I na nasz wpływ nadal jest niewielki, bowiem dotychczas nasze siły były zbyt słabe, żebyśmy mogli wykonać te prace, które są nam potrzebne.

— Ale energetyce mają wpływ na to, aby wszystkie urządzenia, którymi się posługujemy były mniej energochłonne?

— I na nasz wpływ nadal jest niewielki, bowiem dotychczas nasze siły były zbyt słabe, żebyśmy mogli wykonać te prace, które są nam potrzebne.

— Ale energetyce mają wpływ na to, aby wszystkie urządzenia, którymi się posługujemy były mniej energochłonne?

— I na nasz wpływ nadal jest niewielki, bowiem dotychczas nasze siły były zbyt słabe, żebyśmy mogli wykonać te prace, które są nam potrzebne.

— Ale energetyce mają wpływ na to, aby wszystkie urządzenia, którymi się posługujemy były mniej energochłonne?

— I na nasz wpływ nadal jest niewielki, bowiem dotychczas nasze siły były zbyt słabe, żebyśmy mogli wykonać te prace, które są nam potrzebne.

— Niezależnie od tego, że wpływ modernizacji na usprawnienie gospodarki paliwowo-energetycznej może i powinien być znacznie większy niż dotychczas. Jest to istotne założenie przytoczonego obecnie programu przedsięwzięcia modernizacyjnych na następne pięcioletnie. Np. modernizację realizowaną w ramach opracowanego przez Główny Inspektorat Gospodarki Energetycznej programu bardziej efektywnego użytkowania paliw i energii dała oszczędność rzędu 1 mln ton paliwa umownego (1 kg paliwa umownego = 7 tys. kcal), przy czym — co trzeba podkreślić — co trzeba podkreślić — potrzebne w tym celu nakłady wyniosły zaledwie kilka do kilkunastu złotych na 1 tpu, (tępe paliwa umownego), a rzadko przekraczają tysiąc zł na 1 tpu.

Jednakże nie tylko w modernizacji parku maszynowego należy szukać rezerw. Racjonalizacja gospodarki paliwowo-energetycznej zależy w ogromnej mierze od wielu przedsięwzięć organizacyjnych. Do najważniejszych należą: przywrócenie maszyn i urządzeń, np. niezatrzymanie ich przy przekazywaniu następnemu zmianie, praca przy pełnej wydajności urządzeń. Przykłady można by mnożyć.

— Dlaczego jednak procesy modernizacyjne w sferze gospodarki energetycznej przebiegają tak opieszale?

— Zadania modernizacyjne traktowane są przez przedsiębiorstwa jako drugoplanowe, a środki inwestycyjne przeznaczane są głównie nie na modernizację urządzeń energetycznych, ale na przyspieszenie produkcji. Mimo że oszczędności globalne są pożyteczne, to jednak tempo obniżania energochłonności dochodzący do oszczędności uległo w ostatnich latach zahamowaniu i praktycznie utrzymuje się na niezmienionym poziomie. Wpływ na to miało m.in. uruchomienie w ostatnich latach nowych energochłonnych zakładów, poważy rozwój budownictwa mieszkaniowego ze znacznie gorszymi właściwościami izolacyjnymi. Ponadto w ostatnich latach bardzo szybko wzrasta energochłonność urządzeń w naszych domach. Obecnie mamy w kraju m.in. ponad 9 mln odbiorników radiowych, około 7,5 mln telewizorów, ponad 7 mln lodówek. Jednakże na zmniejszenie energochłonności, na racjonalne gospodarowanie paliwami i energią w naszych domach mamy niewiele wpływu. Możemy tylko apelować o oszczędność, o zmniejszenie zużycia energii, o zmniejszenie zużycia ciepła.

Jednakże nie tylko w modernizacji parku maszynowego należy szukać rezerw. Racjonalizacja gospodarki paliwowo-energetycznej zależy w ogromnej mierze od wielu przedsięwzięć organizacyjnych. Do najważniejszych należą: przywrócenie maszyn i urządzeń, np. niezatrzymanie ich przy przekazywaniu następnemu zmianie, praca przy pełnej wydajności urządzeń. Przykłady można by mnożyć.

— Dlaczego jednak procesy modernizacyjne w sferze gospodarki energetycznej przebiegają tak opieszale?

— Zadania modernizacyjne traktowane są przez przedsiębiorstwa jako drugoplanowe, a środki inwestycyjne przeznaczane są głównie nie na modernizację urządzeń energetycznych, ale na przyspieszenie produkcji. Mimo że oszczędności globalne są pożyteczne, to jednak tempo obniżania energochłonności dochodzący do oszczędności uległo w ostatnich latach zahamowaniu i praktycznie utrzymuje się na niezmienionym poziomie. Wpływ na to miało m.in. uruchomienie w ostatnich latach nowych energochłonnych zakładów, poważy rozwój budownictwa mieszkaniowego ze znacznie gorszymi właściwościami izolacyjnymi. Ponadto w ostatnich latach bardzo szybko wzrasta energochłonność urządzeń w naszych domach. Obecnie mamy w kraju m.in. ponad 9 mln odbiorników radiowych, około 7,5 mln telewizorów, ponad 7 mln lodówek. Jednakże na zmniejszenie energochłonności, na racjonalne gospodarowanie paliwami i energią w naszych domach mamy niewiele wpływu. Możemy tylko apelować o oszczędność, o zmniejszenie zużycia energii, o zmniejszenie zużycia ciepła.

Jednakże nie tylko w modernizacji parku maszynowego należy szukać rezerw. Racjonalizacja gospodarki paliwowo-energetycznej zależy w ogromnej mierze od wielu przedsięwzięć organizacyjnych. Do najważniejszych należą: przywrócenie maszyn i urządzeń, np. niezatrzymanie ich przy przekazywaniu następnemu zmianie, praca przy pełnej wydajności urządzeń. Przykłady można by mnożyć.

— Dlaczego jednak procesy modernizacyjne w sferze gospodarki energetycznej przebiegają tak opieszale?

— Zadania modernizacyjne traktowane są przez przedsiębiorstwa jako drugoplanowe, a środki inwestycyjne przeznaczane są głównie nie na modernizację urządzeń energetycznych, ale na przyspieszenie produkcji. Mimo że oszczędności globalne są pożyteczne, to jednak tempo obniżania energochłonności dochodzący do oszczędności uległo w ostatnich latach zahamowaniu i praktycznie utrzymuje się na niezmienionym poziomie. Wpływ na to miało m.in. uruchomienie w ostatnich latach nowych energochłonnych zakładów, poważy rozwój budownictwa mieszkaniowego ze znacznie gorszymi właściwościami izolacyjnymi. Ponadto w ostatnich latach bardzo szybko wzrasta energochłonność urządzeń w naszych domach. Obecnie mamy w kraju m.in. ponad 9 mln odbiorników radiowych, około 7,5 mln telewizorów, ponad 7 mln lodówek. Jednakże na zmniejszenie energochłonności, na racjonalne gospodarowanie paliwami i energią w naszych domach mamy niewiele wpływu. Możemy tylko apelować o oszczędność, o zmniejszenie zużycia energii, o zmniejszenie zużycia ciepła.

Jednakże nie tylko w modernizacji parku maszynowego należy szukać rezerw. Racjonalizacja gospodarki paliwowo-energetycznej zależy w ogromnej mierze od wielu przedsięwzięć organizacyjnych. Do najważniejszych należą: przywrócenie maszyn i urządzeń, np. niezatrzymanie ich przy przekazywaniu następnemu zmianie, praca przy pełnej wydajności urządzeń. Przykłady można by mnożyć.

— Dlaczego jednak procesy modernizacyjne w sferze gospodarki energetycznej przebiegają tak opieszale?

— Zadania modernizacyjne traktowane są przez przedsiębiorstwa jako drugoplanowe, a środki inwestycyjne przeznaczane są głównie nie na modernizację urządzeń energetycznych, ale na przyspieszenie produkcji. Mimo że oszczędności globalne są pożyteczne, to jednak tempo obniżania energochłonności dochodzący do oszczędności uległo w ostatnich latach zahamowaniu i praktycznie utrzymuje się na niezmienionym poziomie. Wpływ na to miało m.in. uruchomienie w ostatnich latach nowych energochłonnych zakładów, poważy rozwój budownictwa mieszkaniowego ze znacznie gorszymi właściwościami izolacyjnymi. Ponadto w ostatnich latach bardzo szybko wzrasta energochłonność urządzeń w naszych domach. Obecnie mamy w kraju m.in. ponad 9 mln odbiorników radiowych, około 7,5 mln telewizorów, ponad 7 mln lodówek. Jednakże na zmniejszenie energochłonności, na racjonalne gospodarowanie paliwami i energią w naszych domach mamy niewiele wpływu. Możemy tylko apelować o oszczędność, o zmniejszenie zużycia energii, o zmniejszenie zużycia ciepła.

— Ale energetyce mają wpływ na to, aby wszystkie urządzenia, którymi się posługujemy były mniej energochłonne?

— I na nasz wpływ nadal jest niewielki, bowiem dotychczas nasze siły były zbyt słabe, żebyśmy mogli wykonać te prace, które są nam potrzebne.

— Niezależnie od tego, że wpływ modernizacji na usprawnienie gospodarki paliwowo-energetycznej może i powinien być znacznie większy niż dotychczas. Jest to istotne założenie przytoczonego obecnie programu przedsięwzięcia modernizacyjnych na następne pięcioletnie. Np. modernizację realizowaną w ramach opracowanego przez Główny Inspektorat Gospodarki Energetycznej programu bardziej efektywnego użytkowania paliw i energii dała oszczędność rzędu 1 mln ton paliwa umownego (1 kg paliwa umownego = 7 tys. kcal), przy czym — co trzeba podkreślić — co trzeba podkreślić — potrzebne w tym celu nakłady wyniosły zaledwie kilka do kilkunastu złotych na 1 tpu, (tępe paliwa umownego), a rzadko przekraczają tysiąc zł na 1 tpu.

Jednakże nie tylko w modernizacji parku maszynowego należy szukać rezerw. Racjonalizacja gospodarki paliwowo-energetycznej zależy w ogromnej mierze od wielu przedsięwzięć organizacyjnych. Do najważniejszych należą: przywrócenie maszyn i urządzeń, np. niezatrzymanie ich przy przekazywaniu następnemu zmianie, praca przy pełnej wydajności urządzeń. Przykłady można by mnożyć.

— Dlaczego jednak procesy modernizacyjne w sferze gospodarki energetycznej przebiegają tak opieszale?

— Zadania modernizacyjne traktowane są przez przedsiębiorstwa jako drugoplanowe, a środki inwestycyjne przeznaczane są głównie nie na modernizację urządzeń energetycznych, ale na przyspieszenie produkcji. Mimo że oszczędności globalne są pożyteczne, to jednak tempo obniżania energochłonności dochodzący do oszczędności uległo w ostatnich latach zahamowaniu i praktycznie utrzymuje się na niezmienionym poziomie. Wpływ na to miało m.in. uruchomienie w ostatnich latach nowych energochłonnych zakładów, poważy rozwój budownictwa mieszkaniowego ze znacznie gorszymi właściwościami izolacyjnymi. Ponadto w ostatnich latach bardzo szybko wzrasta energochłonność urządzeń w naszych domach. Obecnie mamy w kraju m.in. ponad 9 mln odbiorników radiowych, około 7,5 mln telewizorów, ponad 7 mln lodówek. Jednakże na zmniejszenie energochłonności, na racjonalne gospodarowanie paliwami i energią w naszych domach mamy niewiele wpływu. Możemy tylko apelować o oszczędność, o zmniejszenie zużycia energii, o zmniejszenie zużycia ciepła.

Jednakże nie tylko w modernizacji parku maszynowego należy szukać rezerw. Racjonalizacja gospodarki paliwowo-energetycznej zależy w ogromnej mierze od wielu przedsięwzięć organizacyjnych. Do najważniejszych należą: przywrócenie maszyn i urządzeń, np. niezatrzymanie ich przy przekazywaniu następnemu zmianie, praca przy pełnej wydajności urządzeń. Przykłady można by mnożyć.

— Dlaczego jednak procesy modernizacyjne w sferze gospodarki energetycznej przebiegają tak opieszale?

— Zadania modernizacyjne traktowane są przez przedsiębiorstwa jako drugoplanowe, a środki inwestycyjne przeznaczane są głównie nie na modernizację urządzeń energetycznych, ale na przyspieszenie produkcji. Mimo że oszczędności globalne są pożyteczne, to jednak tempo obniżania energochłonności dochodzący do oszczędności uległo w ostatnich latach zahamowaniu i praktycznie utrzymuje się na niezmienionym poziomie. Wpływ na to miało m.in. uruchomienie w ostatnich latach nowych energochłonnych zakładów, poważy rozwój budownictwa mieszkaniowego ze znacznie gorszymi właściwościami izolacyjnymi. Ponadto w ostatnich latach bardzo szybko wzrasta energochłonność urządzeń w naszych domach. Obecnie mamy w kraju m.in. ponad 9 mln odbiorników radiowych, około 7,5 mln telewizorów, ponad 7 mln lodówek. Jednakże na zmniejszenie energochłonności, na racjonalne gospodarowanie paliwami i energią w naszych domach mamy niewiele wpływu. Możemy tylko apelować o oszczędność, o zmniejszenie zużycia energii, o zmniejszenie zużycia ciepła.

Jednakże nie tylko w modernizacji parku maszynowego należy szukać rezerw. Racjonalizacja gospodarki paliwowo-energetycznej zależy w ogromnej mierze od wielu przedsięwzięć organizacyjnych. Do najważniejszych należą: przywrócenie maszyn i urządzeń, np. niezatrzymanie ich przy przekazywaniu następnemu zmianie, praca przy pełnej wydajności urządzeń. Przykłady można by mnożyć.

— Dlaczego jednak procesy modernizacyjne w sferze gospodarki energetycznej przebiegają tak opieszale?

— Zadania modernizacyjne traktowane są przez przedsiębiorstwa jako drugoplanowe, a środki inwestycyjne przeznaczane są głównie nie na modernizację urządzeń energetycznych, ale na przyspieszenie produkcji. Mimo że oszczędności globalne są pożyteczne, to jednak tempo obniżania energochłonności dochodzący do oszczędności uległo w ostatnich latach zahamowaniu i praktycznie utrzymuje się na niezmienionym poziomie. Wpływ na to miało m.in. uruchomienie w ostatnich latach nowych energochłonnych zakładów, poważy rozwój budownictwa mieszkaniowego ze znacznie gorszymi właściwościami izolacyjnymi. Ponadto w ostatnich latach bardzo szybko wzrasta energochłonność urządzeń w naszych domach. Obecnie mamy w kraju m.in. ponad 9 mln odbiorników radiowych, około 7,5 mln telewizorów, ponad 7 mln lodówek. Jednakże na zmniejszenie energochłonności, na racjonalne gospodarowanie paliwami i energią w naszych domach mamy niewiele wpływu. Możemy tylko apelować o oszczędność, o zmniejszenie zużycia energii, o zmniejszenie zużycia ciepła.

Jednakże nie tylko w modernizacji parku maszynowego należy szukać rezerw. Racjonalizacja gospodarki paliwowo-energetycznej zależy w ogromnej mierze od wielu przedsięwzięć organizacyjnych. Do najważniejszych należą: przywrócenie maszyn i urządzeń, np. niezatrzymanie ich przy przekazywaniu następnemu zmianie, praca przy pełnej wydajności urządzeń. Przykłady można by mnożyć.

— Dlaczego jednak procesy modernizacyjne w sferze gospodarki energetycznej przebiegają tak opieszale?

— Zadania modernizacyjne traktowane są przez przedsiębiorstwa jako drugoplanowe, a środki inwestycyjne przeznaczane są głównie nie na modernizację urządzeń energetycznych, ale na przyspieszenie produkcji. Mimo że oszczędności globalne są pożyteczne, to jednak tempo obniżania energochłonności dochodzący do oszczędności uległo w ostatnich latach zahamowaniu i praktycznie utrzymuje się na niezmienionym poziomie. Wpływ na to miało m.in. uruchomienie w ostatnich latach nowych energochłonnych zakładów, poważy rozwój budownictwa mieszkaniowego ze znacznie gorszymi właściwościami izolacyjnymi. Ponadto w ostatnich latach bardzo szybko wzrasta energochłonność urządzeń w naszych domach. Obecnie mamy w kraju m.in. ponad 9 mln odbiorników radiowych, około 7,5 mln telewizorów, ponad 7 mln lodówek. Jednakże na zmniejszenie energochłonności, na racjonalne gospodarowanie paliwami i energią w naszych domach mamy niewiele wpływu. Możemy tylko apelować o oszczędność, o zmniejszenie zużycia energii, o zmniejszenie zużycia ciepła.

— Ale energetyce mają wpływ na to, aby wszystkie urządzenia, którymi się posługujemy były mniej energochłonne?

— I na nasz wpływ nadal jest niewielki, bowiem dotychczas nasze siły były zbyt słabe, żebyśmy mogli wykonać te prace, które są nam potrzebne.

— Niezależnie od tego, że wpływ modernizacji na usprawnienie gospodarki paliwowo-energetycznej może i powinien być znacznie większy niż dotychczas. Jest to istotne założenie przytoczonego obecnie programu przedsięwzięcia modernizacyjnych na następne pięcioletnie. Np. modernizację realizowaną w ramach opracowanego przez Główny Inspektorat Gospodarki Energetycznej programu bardziej efektywnego użytkowania paliw i energii dała oszczędność rzędu 1 mln ton paliwa umownego (1 kg paliwa umownego = 7 tys. kcal), przy czym — co trzeba podkreślić — co trzeba podkreślić — potrzebne w tym celu nakłady wyniosły zaledwie kilka do kilkunastu złotych na 1 tpu, (tępe paliwa umownego), a rzadko przekraczają tysiąc zł na 1 tpu.

Jednakże nie tylko w modernizacji parku maszynowego należy szukać rezerw. Racjonalizacja gospodarki paliwowo-energetycznej zależy w ogromnej mierze od wielu przedsięwzięć organizacyjnych. Do najważniejszych należą: przywrócenie maszyn i urządzeń, np. niezatrzymanie ich przy przekazywaniu następnemu zmianie, praca przy pełnej wydajności urządzeń. Przykłady można by mnożyć.

— Dlaczego jednak procesy modernizacyjne w sferze gospodarki energetycznej przebiegają tak opieszale?

— Zadania modernizacyjne traktowane są przez przedsiębiorstwa jako drugoplanowe, a środki inwestycyjne przeznaczane są głównie nie na modernizację urządzeń energetycznych, ale na przyspieszenie produkcji. Mimo że oszczędności globalne są pożyteczne, to jednak tempo obniżania energochłonności dochodzący do oszczędności uległo w ostatnich latach zahamowaniu i praktycznie utrzymuje się na niezmienionym poziomie. Wpływ na to miało m.in. uruchomienie w ostatnich latach nowych energochłonnych zakładów, poważy rozwój budownictwa mieszkaniowego ze znacznie gorszymi właściwościami izolacyjnymi. Ponadto w ostatnich latach bardzo szybko wzrasta energochłonność urządzeń w naszych domach. Obecnie mamy w kraju m.in. ponad 9 mln odbiorników radiowych, około 7,5 mln telewizorów, ponad 7 mln lodówek. Jednakże na zmniejszenie energochłonności, na racjonalne gospodarowanie paliwami i energią w naszych domach mamy niewiele wpływu. Możemy tylko apelować o oszczędność, o zmniejszenie zużycia energii, o zmniejszenie zużycia ciepła.

Jednakże nie tylko w modernizacji parku maszynowego należy szukać rezerw. Racjonalizacja gospodarki paliwowo-energetycznej zależy w ogromnej mierze od wielu przedsięwzięć organizacyjnych. Do najważniejszych należą: przywrócenie maszyn i urządzeń, np. niezatrzymanie ich przy przekazywaniu następnemu zmianie, praca przy pełnej wydajności urządzeń. Przykłady można by mnożyć.

— Dlaczego jednak procesy modernizacyjne w sferze gospodarki energetycznej przebiegają tak opieszale?

— Zadania modernizacyjne traktowane są przez przedsiębiorstwa jako drugoplanowe, a środki inwestycyjne przeznaczane są głównie nie na modernizację urządzeń energetycznych, ale na przyspieszenie produkcji. Mimo że oszczędności globalne są pożyteczne, to jednak tempo obniżania energochłonności dochodzący do oszczędności uległo w ostatnich latach zahamowaniu i praktycznie utrzymuje się na niezmienionym poziomie. Wpływ na to miało m.in. uruchomienie w ostatnich latach nowych energochłonnych zakładów, poważy rozwój budownictwa mieszkaniowego ze znacznie gorszymi właściwościami izolacyjnymi. Ponadto w ostatnich latach bardzo szybko wzrasta energochłonność urządzeń w naszych domach. Obecnie mamy w kraju m.in. ponad 9 mln odbiorników radiowych, około 7,5 mln telewizorów, ponad 7 mln lodówek. Jednakże na zmniejszenie energochłonności, na racjonalne gospodarowanie paliwami i energią w naszych domach mamy niewiele wpływu. Możemy tylko apelować o oszczędność, o zmniejszenie zużycia energii, o zmniejszenie zużycia ciepła.

— Ale energetyce mają wpływ na to, aby wszystkie urządzenia, którymi się posługujemy były mniej energochłonne?

— Niezależnie od tego, że wpływ modernizacji na usprawnienie gospodarki paliwowo-energetycznej może i powinien być znacznie większy niż dotychczas. Jest to istotne założenie przytoczonego obecnie programu przedsięwzięcia modernizacyjnych na następne pięcioletnie. Np. modernizację realizowaną w ramach opracowanego przez Główny Inspektorat Gospodarki Energetycznej programu bardziej efektywnego użytkowania paliw i energii dała oszczędność rzędu 1 mln ton paliwa umownego (1 kg paliwa umownego = 7 tys. kcal), przy czym — co trzeba podkreślić — co trzeba podkreślić — potrzebne w tym celu nakłady wyniosły zaledwie kilka do kilkunastu złotych na 1 tpu, (tępe paliwa umownego), a rzadko przekraczają tysiąc zł na 1 tpu.

Jednakże nie tylko w modernizacji parku maszynowego należy szukać rezerw. Racjonalizacja gospodarki paliwowo-energetycznej zależy w ogromnej mierze od wielu przedsięwzięć organizacyjnych. Do najważniejszych należą: przywrócenie maszyn i urządzeń, np. niezatrzymanie ich przy przekazywaniu następnemu zmianie, praca przy pełnej wydajności urządzeń. Przykłady można by mnożyć.

— Dlaczego jednak procesy modernizacyjne w sferze gospodarki energetycznej przebiegają tak opieszale?

— Zadania modernizacyjne traktowane są przez przedsiębiorstwa jako drugoplanowe, a środki inwestycyjne przeznaczane są głównie nie na modernizację urządzeń energetycznych, ale na przyspieszenie produkcji. Mimo że oszczędności globalne są pożyteczne, to jednak tempo obniżania energochłonności dochodzący do oszczędności uległo w ostatnich latach zahamowaniu i praktycznie utrzymuje się na niezmienionym poziomie. Wpływ na to miało m.in. uruchomienie w ostatnich latach nowych energochłonnych zakładów, poważy rozwój budownictwa mieszkaniowego ze znacznie gorszymi właściwościami izolacyjnymi. Ponadto w ostatnich latach bardzo szybko wzrasta energochłonność urządzeń w naszych domach. Obecnie mamy w kraju m.in. ponad 9 mln odbiorników radiowych, około 7,5 mln telewizorów, ponad 7 mln lodówek. Jednakże na zmniejszenie energochłonności, na racjonalne gospodarowanie paliwami i energią w naszych domach mamy niewiele wpływu. Możemy tylko apelować o oszczędność, o zmniejszenie zużycia energii, o zmniejszenie zużycia ciepła.

— Ale energetyce mają wpływ na to, aby wszystkie urządzenia, którymi się posługujemy były mniej energochłonne?

— Niezależnie od tego, że wpływ modernizacji na usprawnienie gospodarki paliwowo-energetycznej może i powinien być znacznie większy niż dotychczas. Jest to istotne założenie przytoczonego obecnie programu przedsięwzięcia modernizacyjnych na następne pięcioletnie. Np. modernizację realizowaną w ramach opracowanego przez Główny Inspektorat Gospodarki Energetycznej programu bardziej efektywnego użytkowania paliw i energii dała oszczędność rzędu 1 mln ton paliwa umownego (1 kg paliwa umownego = 7 tys. kcal), przy czym — co trzeba podkreślić — co trzeba podkreślić — potrzebne w tym celu nakłady wyniosły zaledwie kilka do kilkunastu złotych na 1 tpu, (tępe paliwa umownego), a rzadko przekraczają tysiąc zł na 1 tpu.

— Dlaczego jednak procesy modernizacyjne w sferze gospodarki energetycznej przebiegają tak opieszale?

— Zadania modernizacyjne traktowane są przez przedsiębiorstwa jako drugoplanowe, a środki inwestycyjne przeznaczane są głównie nie na modernizację urządzeń energetycznych, ale na przyspieszenie produkcji. Mimo że oszczędności globalne są pożyteczne, to jednak tempo obniżania energochłonności dochodzący do oszczędności uległo w ostatnich latach zahamowaniu i praktycznie utrzymuje się na niezmienionym poziomie. Wpływ na to miało m.in. uruchomienie w ostatnich latach nowych energochłonnych zakładów, poważy rozwój budownictwa mieszkaniowego ze znacznie gorszymi właściwościami izolacyjnymi. Ponadto w ostatnich latach bardzo szybko wzrasta energochłonność urządzeń w naszych domach. Obecnie mamy w kraju m.in. ponad 9 mln odbiorników radiowych, około 7,5 mln telewizorów, ponad 7 mln lodówek. Jednakże na zmniejszenie energochłonności, na racjonalne gospodarowanie paliwami i energią w naszych domach mamy niewiele wpływu. Możemy tylko apelować o oszczędność, o zmniejszenie zużycia energii, o zmniejszenie zużycia ciepła.

Zdrowie wiejskiego dziecka

STEFAN ANCEREWICZ

Spojrzenie w mikroskali

UDZIOM, który sporo jeździ po kraju nieobce jest pojęcie „szwajcarskiej polski”, uroczego zakątka Polski, pośladkowego zakątka, w którym, z licznymi oczkami jezior i mnóstwem miejsc zachęcających do odpoczynku. Inni, których stan zdrowia zmuszał do kuracji sanatoryjnej, nazwę Polczyńską znają z dodatkiem Zdrój, gdyż jest to urodzisko słynące jednym z najlepszych borowin w kraju, a może nawet w Europie. Kuracyjny charakter miejscowości czuje się zresztą niemal wszędzie w tym mającym swoisty wdzięk miasteczku, ale Polczyńskie to jednak nie tylko urodzisko, a jego okolice nie tylko wypoczynkowe i turystyczne. Dla dziesiątków tysięcy mieszkańców to ludzi jest to miejsce życia i pracy — dla przeważającej części w rolnictwie, jako że Polczyńskie jest regionem rolniczym przedzielnym charakterem. Ludzie ci muszą mieć na co dzień rozwiązane podstawowe życiowe problemy, a wśród nich kwestie opieki zdrowotnej w normalnym, nie sanatoryjnym wydaniu. Polczyńskie wydaje się więc dobrym miejscem do sondażowego spojrzenia jak działa wiejska służba zdrowia, a mnie szczególnie zainteresowało zagadnienie opieki nad zdrowiem wiejskiego dziecka.

— Sporo jest więc rezerw w gospodarce, które nadal są nie wykorzystywane. Zresztą jest to problem światowy. Może jako celowskie podsumowanie amerykańskie. Ośmi obliczone, że droga odpowiednich przedsięwzięć technicznych można by w USA uzyskać około 45 proc. obecnie zużywanej energii w przemyśle, 40 proc. w gospodarce komunalnej, 37 proc. w opalaniu domów indywidualnych, 46 proc. w motoryzacji indywidualnej i 47 proc. w innych środkach transportu.

— Moim zdaniem, w naszej gospodarce tkwią nie inniejsze rezerwy. Zawsze zatem musimy pamiętać o tym, że racjonalizacja zużycia energii i paliw jest najłatwiejszym i najtańszym sposobem przekazywania kłopotów energetycznych. Kosztuje niewiele, a efekty przynosi poważne. Dotyczy to zarówno wielkich zakładów, jak i nas, użytkowników indywidualnych. Te zasady zaczynają stosować prawie wszystkie kraje na świecie, bowiem jeśli chodzi o kłopoty z paliwami i energią to nie jesteśmy osamotnieni.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
JANUŻ A. WIECZOREK

Dyrekcja Zespołu Opieki Zdrowotnej w Polczyńsku mieści się w szpitalu — starym, liczącym sto kilkadziesiąt lat budynku. To w pewnym sensie określa status materialny polczyńskiej służby zdrowia, ale szpital mimo wieku prezentuje się niezwykle, choć nieudolnie się domyślać, że po tym, jak znalazł się w ruinie, został odbudowany. Data powstania budynku — zdominowała tu pewne rozwiązania funkcjonalne, niektóre z nich nie mają dzisiaj egzempli, a to tym dowiedzieliśmy się później od dyrektora Zespołu, dr. Jana Pilarskiego.

ZOZ obejmuje opiekę ludność dwóch miast — Polczyńską i odległego o niecałe trzydzieści kilometrów Świdwin — oraz przyległych terenów, w sumie około 45 tys. osób, z czego mniej więcej połowa mieszka na wsi. W miastach działają przychodnie rejonowe, na terenach wiejskich 3 gminne i 2 wiejskie ośrodki zdrowia, punkt lekarski o jednoosobowej obsadzie i dwa punkty felerzyckie.

Główny ośrodek zdrowia są takimi tylko z nazwy związane z ich lokalizacją. Jeżeli chodzi o obsadę naszymi nie różnią się od wiejskich, w każdym pracuje dwóch lekarzy, tzn. ogólny i stomatolog oraz niezbędny personel medyczny. Lekarzy-pediatrów na wsi nie ma w ogóle.

W miastach sytuacja wygląda nieco lepiej, choć też nie daje powodów do pełnego zadowolenia. Główny ciężar otwartości opieki pediatrycznej dźwiga Świdwin, tam bowiem funkcjonuje przychodnia dziecięca z dwoma lekarzami pediatrami i 1-2 szpitalnym specjalizacją oraz przychodnią medycyny szkolnej nadzorującą działalność medyczną w szkołach na terenie działania całego ZOZ. W polczyńskim szpi-

tału jest natomiast 42-łożkowy oddział dziecięcy i oddział noworodkowy. Pierwszy z nich prowadzony jest przez ordynatora z II stopnia specjalizacji, a pracuje w nim dwóch asystentów jeszcze badających w trakcie szkolenia, drugim kieruje lekarz pediatra obywatelski ordynator, czyli bez wymaganego dla tego stanowiska II stopnia specjalizacji.

W szpitalu działa przez okrągłą dobę pediatryczny punkt konsultacyjny, co po prostu oznacza, że lekarze pracujący bądź dyżurujący na oddziale udzielają porad zgłaszającym się chorym. Warto podkreślić, że nie obowiązują tu żadne skierowania, przyjmowani są wszyscy mali pacjenci.

Jak łatwo się domyśleć z powyższego, skrótożwozki problem numer jeden opieki pediatrycznej w polczyńskim ZOZ są kadry, a właściwie ich brak. Mimo wszystko dr. Pilarski jest optymistą, a skłania go do tego fakt, że liczba pediatrów, choć pomalutko, ale zwiększa się. W oddziale szpitalnym poprzednio przez dłuższy czas miał tylko jednego asystenta. Ale kwestia obsady lecznictwa dziecięcego pozostaje nadal otwartą, do czego wrócić jeszcze za chwilę.

Lekarze wiejskich ośrodków zdrowia, mimo że na ich barkach spoczywa ciężar opieki nad całą populacją, zupełnie dobrze sobie radzą z opieką nad dziećmi. Mają sporo obowiązków, bo sprawa nie ogranicza się tylko do czynnego prowadzenia, ale obciąża ich również praca w higienie szkolnej, prowadzenie bilansów zdrowia, organizacja grup dyspenseryjnych itd., na ogół jednak potrafia dawać sobie z nimi radę. Wszyscy są przeszkoleni w zakresie tzw. minimum pediatrycznego, a w razie potrzeby pomoc wypecalonych kolegów mają — można by rzec — w zasięgu ręki.

I tu nasuwały się wątpliwości, podnoszone już zresztą przy różnych okazjach przez moich rozmówców w terenowych ZOZ. Czy nie za wysoko podnieśliśmy poprzeczkę opracowując model organizacyjny gminnego ośrodka zdrowia do wdrożenia już teraz? Czy jest rzeczą realną i czy wsiad na już działają na zatrudnienie pediatry i ginekologów w każdym takim ośrodku? Czy nie należałoby na razie skoncentrować wysiłków na wzmocnieniu pomocy lekarskiej w tych podstawowych specjalnościach, oczko wyżej, na szczybie ZOZ?

Powtórzyły się te pytania również w Polczyńsku, a argumenty przy tym następująco. Wiodące, że bodźcem zachęcającym do pracy na wsi są wyższe niż w mieście pobyty, mieszkanie, ewentualnie inne beneficie socjalne. Taki magnes działa przyciągając przede wszystkim na młodych lekarzy, którzy chcą się urządzić po dyplomie. Lekarz-specjalista przebrnął już na ogół przez podstawowe problemy życiowe, więc argumenty natury socjalnej straciły dla niego w dużej mierze swoją siłę. Jak w tej sytuacji specjalista przetrwać na wsi, tym bardziej że również w miastach praca dla niego jeszcze długo będzie aż nadto.

Nie umiałem rozpoznać tych wątpliwości, więc powtarzam je w tym miejscu, wierząc, że

znajdą na nie odpowiedź organizatorzy ochrony zdrowia.

Bilans zdrowia

Nie uchyla się przed nim pion opieki pediatrycznej w polczyńskim ZOZ. „Pion opieki pediatrycznej” to nawet źle powiedziane, gdyż praca związana z bilansami o najmniejszej w połowie obciąża lekarzy ogólnych, zatrudnionych w wiejskich placówkach służby zdrowia, co wynika z przedstawionej wyżej sytuacji kadrowej. Ale akcja przebiega na ogół sprawnie, badania są w większości przypadków prowadzone w zbiórkach, przedszkolach i szkołach, a w pozostałych nie ma problemów z zaproszeniem matki z dzieckiem do gabinetu lekarskiego. Jest to w pewnym stopniu efekt prowadzonych od lat masowych zwoleń — rodzice już przyzwyczaili, że również zdrowie dziecka musi od czasu do czasu złożyć wizytę w ośrodku zdrowia.

Z przeprowadzonych bilansów powstaje niewątpliwie bardzo interesujący materiał. Można na jego podstawie powiedzieć, że obraz zdrowotny dziecka wiejskiego — przynajmniej na terenie polczyńskiego ZOZ — nie odbiega od wizerunku jego rodzica w mieście, ale można też np. stwierdzić, że wśród dzieci natule się stosunkowo dużo wad wrodzonych i to niebłahych, jak na przykład wady serca. Oczywiście obserwuje się też sporo wad postaw, nie omija również polczyńskich dzieci próchnica. Jeśli jednak w przypadku tych dwóch ostatnich podległości można mówić o podległości skutecznego przeciwdziałania na miejscu — choćby dzięki zrozumieniu i przy pomocy urodziska zorganizowanemu w jednym z sanatoriów gimnastykę korekcyjną dla dzieci z Polczyńską — to w wielu innych przypadkach dyre

Bank państwowy Nikaragui zakończył przyjmowanie od ludności wycofanych banknotów

Wszystkie przejścia graniczne — otwarte



(P) Grupy uciekinierów z Nikaragui powracają do rodzinnego kraju z sąsiadującej Kostaryki przez punkt graniczny w Penas Blancas.

MANAGUA (PAP). Nikaraguiński bank państwowy zakończył przyjmowanie od ludności banknotów o wartości 300 i 1000 cordob, wycofanych z obrotu zgodnie z dekretem rady kierowniczej rządu odbudowy narodowej. W wyniku tego pościągnięcia banknoty, których znaczne ilości wywieziono za granicę, straciły wartość i nie mogą być wykorzystywane do finansowania akcji kontrolujących lub do destabilizacji gospodarki.

Według wstępnych danych, w ciągu dwóch dni bank zebrał od ludności 264 mln cordob. Rząd poinformował, że łączna wartość banknotów 500- i 1000-cordobowych, wywiezionych za granicę, wynosi 180 mln cordob. Rząd wypuścił na ich miejsce banknoty o innym nominale na tę samą sumę. Wraz z pieniędzmi zamrożonymi w bankach na 6 miesięcy banknoty te zostaną wykorzystane na potrzeby odbudowy Nikaragui.

Od poniedziałku zostały otwarte wszystkie przejścia graniczne w Nikaragui, które znajdowały się przez dwa poprzednie dni pod kontrolą armii sandinowskiej, by nie dopuścić do

Wyrazy uznania z USA za poświęcenie i odwagę

(P) 27 bm. ambasador USA w Polsce William E. Schauffele jr. wręczył małżeństwu Janowi i Marii Wikłom dyplom, przyznany przez Izbę Reprezentantów stanu Massachusetts za dowód uznania i szacunku za opiekę, jaką udzielił on w czasie hitlerowskiej okupacji rodzinie żydowskiej.

Przez 18 miesięcy w okresie od 1942 do 1944 r. polskie małżeństwo, ryzykując własnym życiem, ukrywało w swoim domu kolo Negrowa rodzinę Fishmanów. Następnie S. i L. Fishmanowie wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych, gdzie mieszkają do dziś w Malden w stanie Massachusetts. Jan Wikłom odwiedził ich w 1962 r., a w 1977 r. Fishmanowie przyjechali do Polski, aby zobaczyć się z tymi, którzy uratowali im życie.

Przekazując dyplom, amb. Schauffele podkreślił, iż dokument ten jest wyrazem uznania dla odwagi ludzi, którzy niosąc pamięć skazanym na zagładę narodził własne życie. (PAP)

200 żołnierzy chińskich zaatakowało placówkę graniczną Wietnamu

HANOI (PAP). Jak zakomunikowała w poniedziałek wietnamska agencja informacyjna VNA, 24 sierpnia o godz. 8 rano ok. 200 żołnierzy chińskich, uzbrojonych w karabiny maszynowe, zaatakowało placówkę graniczną Wietnamu w wiosce Bath Dith w prowincji Ha Tach. Zostali oni odparci. Ale jeszcze tego samego dnia, w późniejszych godzinach, ponownie wtargnęli na terytorium wietnamskiego rejonu.

Wśród wietnamskich wojsk granicznych i ludności cywilnej są ofiary. Żołnierze wietnamscy wraz z ochotniczymi siłami ludowymi zmusili agresorów chińskich do wycofania się na swoje terytorium.

Komunikat VNA podkreśla, że w ostatnich miesiącach wojska chińskie niejednokrotnie naruszały granice w rejonie wioski Bath Dith. (P)

Katastrofa na przejeździe kołowym w Rumunii

16 osób zginęło

BUKARESZT (PAP). Ministerstwo transportu i telekomunikacji RRS informuje, że 16 osób poniosło śmierć, a 6 zostało ciężko rannych w wyniku zderzenia autobusu z lokomotywą na nieszczęsnym przejeździe kolejowym.

Jak pisał Rumuńska Agencja Prasowa „Agerpres” zderzenie nastąpiło 25 sierpnia wieczorem na drodze lokalnej łączącej Sibiu z Ocna Sibului. Armiennym Rannym udzielono pomocy lekarskiej. Powołana została komisja celem zbadania przyczyn wypadku. (P)

Konferencja krajów niezaangażowanych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

placze gastronomiczne, salon przyjęć, wewnętrzny system telefoniczny, kabiny dla różnorodnych tłumaczeń — na konferencję będą obowiązywać hiszpański, angielski, francuski i arabicki. Jest tu też doskonale wyposażony ośrodek prasowy z wszelkimi możliwymi środkami łączności, z połączeniami do obu systemów łączności satelitarnej.

Do dyspozycji gości z całego świata oddana zostanie rezydencja w dzielnicy rządowej na Cubanacán, w pobliżu pałacu o rannym najlepszym hotelu w centrum Hawany. Przygotowane zostały także lotniska w Hawanie i

między Camaguey. Oprócz wypoczynku i sprawnego zaplecza goście będą też mieli zagwarantowane całkowite bezpieczeństwo. Codzienna prasa — podobnie jak radio i telewizja są już zdominowane problematyką spotkania. Popularyzuje się sylwetki oczekiwanych na Kubie polityków.

Panuje zgodna opinia, że konferencja zakończy się sukcesem. Organizatorzy kubańscy są przekonani, że „szczyt” przyniesie umocnienie ruchu i jego aktywizację w działaniu na rzecz eliminacji źródeł kryzysów i napięć i pogłębienia odprężenia, pokoju i bezpieczeństwa w świecie.

Powodzie, trzęsienia ziemi * Tajfun w Azji

Katastrofalne skutki klęsk żywiołowych

(P) Z wielu rejonów świata, a szczególnie z Azji, nadeszły w ostatnich dniach informacje o katastrofalnych skutkach klęsk żywiołowych — powodzi, trzęsień ziemi, porywistych wiatrów. Spowodowały one ofiary wśród ludzi i ogromne straty materialne.

DELHI (PAP). W Korei Południowej sporządza się obecnie pierwsze bilanse szkód i ofiar tajfunu „Judy”. Był to już drugi kataklizm, jaki nawiedził ten kraj w ciągu ostatnich dwóch tygodni.

W ciągu soboty i niedzieli spadło przeszło 50 centymetrów deszczu. Spowodowało to groźne powodzie i liczne obumieranie się gruntu. W czterech prowincjach ogłoszono stan alarmowy. Oficjalne raporty donoszą o 115 ofiarach śmiertelnych i 27 osobach zaginionych.

Najwięcej ofiar zanotowano w pobliżu bazy morskiej Chinhae i miasta Chinju, gdzie nastąpiły groźne osuwiska. Zniszczeniu uległo prawie 9 tysięcy budynków — 35-tysięczna rzesza ludzi pozostała bez dachu nad głową. Oprócz domów prywatnych, uszkodzonych zostało wiele budynków publicznych, wśród nich szkoły.

Wody wezbranych rzek zniszczyły 67 mostów i zalały 40 tysięcy hektarów ziem uprawnych. Na południowym wybrzeżu ucierpiała wiele dróg i autostrad.

Straty materialne szacuje się wstępnie na 40 mln dol. Krajowe centrum d/s klęsk żywiołowych twierdzi, iż liczba ofiar i wielkość strat może jeszcze ulec podwyższeniu, gdy zostanie przywrócona komunikacja z wieloma odległymi obecnie rejonami kraju. Rząd przedstawił już plan pomocy dla ludności. 10 dni temu Korea odwiedził tajfun „Irving” powodując śmierć 10 ludzi.

Jednocześnie z Chin nadeszły wiadomości, że potężny tajfun o szybkości wiatru przekraczającej 160 km/godz. spowodował wiele wypadków śmiertelnych oraz znaczne szkody.

Ulewne deszcze spowodowały gwałtowne powodzie w wielu rejonach Indii. Na północy w stanie Bihar żywioł zniszczył ponad 6 tys. domostw. Stracił materialnie, ocenia się na 250 mln rupii. Powódź nie ominęła również sąsiedniego stanu Uttar Pradesh. W wielu miejscach

fala powodziowa zniszczyła jedną z najważniejszych magistrali drogowych tego stanu, oddając od reszty kraju okręg Garhwal. Żywność i leki mogą być dostarczane powodziom jedynie za pośrednictwem wojskowych śmigłowców.

Tymczasem na południowym-wschodzie stanu Uttar Pradesh i w Bengali Zachodnim notuje się katastrofalną suszę. W tym sezonie nie padał tam jeszcze deszcz. Susza grozi zbiorom pszenicy i ryżu w tych rejonach — uważanych za spichlerz Indii.

PEKIN (PAP). W poniedziałek na Filipinach wystąpiło trzęsienie ziemi o sile 6 st. w 8-stopniowej skali Rossiego-Forala. Jego epicentrum znajdowało się w pobliżu wyspy Calayan, około 520 km na północ od Manila. W pierwszych doniesieniach nie podano, czy były ofiary ludzkie oraz straty materialne.

Agencja Sinhua poinformowała, że w sobotę w Mongolii wewnętrzne nastąpiło trzęsienie ziemi o sile 6 st. w skali Richtera. W późniejszych godzinach zanotowano 371 wstrząsów podziemnych, z których największy miał siłę 5,2 stopnia według tej samej skali. W wyniku trzęsienia 104 osoby zostały ranne. Zawałło się też wiele domów.

WASZYNGTON (PAP). W niedzielę wieczorem w rejonie Zatoki Meksykańskiej wytworzyła się depresja atmosferyczna, grożąca powstaniem cyklonu tropikalnego. Jej front przemieszcza się w kierunku wybrzeży Teksasu i ostatnio znajdował się w odległości 250 km na południowy-wschód od Brownsville w Teksasie, w pobliżu granicy z Meksykiem.

Żywioł może znacznie rozszerzyć zasięg katastrofy ekologicznej w Zatoce Meksykańskiej powodując przeniesienie się plany ropy ku brzegom Teksasu. Od 3 czerwca wskutek awarii z platformy wiertniczej „Ixtoc-1” nieustannie wycieka ropa. Brunatna plama dosięgła już niektórych plaż Teksasu.

Równocześnie w Miami poinformowano o powstaniu na środkowym Atlantyku czwartego w tym sezonie tropikalnego huraganu „David”, zlokalizowanego ok. 1000 mil na wschód od Małych Antyli. (P)

Duński prom na mieliźnie

SZTOKHOLM (PAP). Duży duński prom „Winston Churchill” z 587 pasażerami na pokładzie wszedł przy sztormowej pogodzie na mieliźnie w pobliżu Goeteborga na południowo-zachodnim wybrzeżu Szwecji.

Poniżej stwierdzono poważną nieszczelność kadłuba, na pomoc statkowi pospieszyły helikoptery i pospiesznie ewakuowały pasażerów, głównie turystów brytyjskich, którzy połączali się do wakacji w Skandynawii. Na promie o nośności prawie 9 tys. ton pozostało 35 marynarzy ze stuosobowej załogi, do obsługi pomp. (P)

Wczoraj na świecie

Do Kampali powróciła ugandyjska delegacja rządowa, która odwiedziła niektóre królestwa tradycyjne. Misji przewodniczył minister ds. rozwoju regionalnego, Eteker Ejalu. W raporcie przedstawionym prezydentowi Ugandy, podkreślił, że podróże przyniosły w rezultacie rozwój współpracy gospodarczej, handlowej i kulturalnej Ugandy z krajami sąsiednimi.

Jak informuje „Ugandan Times”, podczas pobytu w Moskwie E. Ejalu podpisał projekt porozumienia, przewidującego m. in. wzmocnienie przez ZSRR w Ugandzie poszukiwań bogactw mineralnych.

Ejalu poinformował również, że w najbliższym czasie NRD wznowi z Ugandą stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasadorów. Stosunki te zostały zawieszone w związku ze śmiercią ambasadora i pierwszego sekretarza ambasady NRD w kwietniu br. podczas walk w Kampali.

We Frankfurcie nad Menem zostały otwarte 61 międzynarodowe jesiennie targi, z udziałem wystawców z 55 państw świata, w tym również Polski. Centrala handlu zagranicznego „Minex” w okazałej ekspozycji prezentuje przedmioty ze szkła i porcelany produkcyjne polskiej. Artykuły te spotkały się z dużym zainteresowaniem. Równie dużym zainteresowaniem cieszą się wyroby prezentowane przez centralę „Coopexim-Cepelia”.

● Policja stanu Rio de Janeiro odbiera coraz liczniejsze sygnały ludności o pojawieniu się niedzielników w rejonie miasta. Stwierdzono, że w ostatniej atakują ludzi na drogach. Jeden z poszkodowanych zeznał, iż został zaatakowany silnym strumieniem dziwnego, czerwonego światła. Obezwładniony został również jego kolega, przez którego nie udało się zejść z ziemi. Dziwne obiekty zbliżały się jakoby do ludzi na niewielką odległość i paraliżowały ich silną wiązką światła.

Kuba jako gospodarz spotkania przedstawiła już projekt deklaracji końcowej, który — jak się oczekuje — stanie się w całości, mimo zgłoszonych uwag i poprawek, przedmiotem dyskusji uczestników.

W czasie obrad wypłynęły szereg zagadnień kluczowych, a wśród nich kwestia definicji samego ruchu niezaangażowanego.

Jeśli zestawimy główne problemy takie jak sprawa rozbrojenia, ładu gospodarczego, stosunku krajów rozwijających się i rozwiniętych i dziesiątki międzynarodowych problemów szczegółowych — to przynajmniej można sądzić, że pod naciskiem tych spraw na dalszym planie znajdują się kwestie proceduralne, choć są delegacje, które chciałyby im nadać większe znaczenie.

W jednej z niedawnych wypowiedzi ministra spraw zagranicznych Kuby, Isidoro Malierca, wyraził pewność, że VI konferencja na szczycie będzie oznaczała „nową fazę walki wszystkich sił postępowych przeciwko imperializmowi, o poprawę życia wszystkich narodów”. (P)

W 100 rocznicę organizacji

Zjazd Polskiego

Związku Narodowego w USA

WASZYNGTON (PAP). 26 bm. rozpoczęły się w Waszyngtonie obrady 38 zjazdu Polskiego Związku Narodowego. Zjazd został zwołany w 100 rocznicę utworzenia tej wielkiej organizacji Polonii amerykańskiej.

W dniu otwarcia obrad ułami stolicy Stanów Zjednoczonych przebiegał pochód organizacji polonijnych. Złożono wieńce pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego oraz na grobie Ignacego Paderewskiego. (P)

Utrwalanie pokoju, pogłębianie odprężenia

Zapowiedź wizyty premiera Grecji w ZSRR, CSRS i na Węgrzech

Od stołego korespondenta JERZEGO WOYDYLLY

(P) Duże zainteresowanie i wrażenie wywarła w ateńskich kręgach politycznych zapowiedź zbliżającej się wizyty przywódcy rządzącej partii Nowa Demokracja — premiera Konstantinosa Karamanlisa w Moskwie, Pradze i Budapeszcie.

Przewidziana ona została na październik br., a poprzedzą ją rozmowy grecko-radzieckie w Atenach, w czasie których zostaną ustalone ostateczne szczegóły dotyczące tego ważnego wydarzenia.

Z dobrze poinformowanych źródeł pochodzi wiadomość, że w czasie wizyty premiera Konstantinosa Karamanlisa w Moskwie dojdzie do podpisania aktu o przyjaźni i współpracy pomiędzy Grecją i Związkiem Radzieckim. Będzie on oparty o zasady wynikające z Aktu Końcowego KBWE z Helsinek — m.in. wzajemnym zrozumieniem, poszanowaniem terytorialnej integralności i narodowej suwerenności, niezmieszanie się w sprawy wewnętrzne obu państw.

Dokument ten ma także wyrażać wolę obu stron, utrwalenia pokoju i pogłębienia procesów odprężeniowych na naszym kontynencie.

W czasie moskiewskiej wizyty premiera Karamanlisa ma być podpisane także grecko-radzieckie porozumienie o współdziałaniu w dziedzinie gospodarczej.

W Atenach mówi się, że obejmie ono m.in. dostawy radzieckiej ropy naftowej do Grecji, współpracę w różnych dziedzinach przemysłu, poszerzoną wymianę handlową. Wskazuje tu się także na możliwość rozwinięcia kooperacji pomiędzy greckimi firmami i radzieckimi zakładami produkcyjnymi.

Zapowiedź podróży greckiego premiera wywołała wiele komentarzy w prasie stołecznej oraz wśród obserwatorów politycznych w Atenach. Różnią się one w treść, zależnie od poglądów komentatorów. M.in. podkreśla się fakt, że będzie to pierwsza od 62 lat wizyta szefa greckiego rządu w Związku Radzieckim, że zarówno Krajem Rad, jak i z Czechosłowacją i Węgrami, Grecja nie posiada żadnych konfliktowych problemów.

Greckie siły postępowe i demokratyczne, którym zależy na utrwaleniu pokoju i procesach odprężeniowych w Europie, witają tę podróż z zadowoleniem. Podkreśla się, że Grecja wprawdzie przystąpiła do zachodnioeuropejskiego Wspólnego Rynku, to jednak główny rzecznik i realizator tego zamiaru, premier Konstantinos Karamanlis pragnie również współpracy z krajami socjalistycznymi.

Szczególnie gospodarczej, widząc w tym korzyści nie tylko dla swego kraju, ale i dla utrwalenia pokoju, współpracy i odprężenia w tej części Europy.

I jeszcze jeden aspekt zbliżającej się wizyty greckiego premiera w trzech krajach socjalistycznych. W Atenach pa-

Dobre samopoczucie Lachowa i Riumina

Reportaż radzieckiej tv o readaptacji kosmonautów

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Władysław Knyceł pisze: Bardzo pomyślnie przebiega proces ponownego przystosowywania się do warunków przyciągania ziemskiego Władimira Lachowa i Waleriego Riumina po zakończeniu rekordowej, 175-dniowej wyprawy kosmicznej.

W nadanym reportażu z Bajkonuru telewizji radzieckiej oglądali na małych ekranach Lachowa i Riumina jeżdżących po parku na rowerach. Obaj z humorem mówili, że jakkolwiek na cykloergometrach — „kosmicznych rowerach” — w ciągu paru minut „przemierzali” tysiące kilometrów, bardziej odpowiadali im przejażdżka między kłobami na ziemskich dwukółkowych wehikułach.

Lekarze i specjaliści czuwający nad zdrowiem bohaterów kosmosu podkreślają dobre samopoczucie „Protonów” i szybki przebieg procesu readaptacji. Wyniki wstępnych badań i obserwacji wykazały, iż przy zapewnieniu właściwej organizacji warunków pracy i wypoczynku, dobrze przemyślanych obciążeń fizycznych oraz zastosowaniu specjalnych szafandrow i urządzeń treningowych, człowiek może przez długi czas pracować w warunkach nieważkości, utrzymując przy tym wysoki poziom zdolności do pracy.

Bardzo ważne jest, iż w tym celu nie jest konieczne — jak to sądzono wcześniej — stwarzanie sztucznej grawitacji. Zdaniem „Protonów”, jeśli byłoby to konieczne, mogłoby ono pracować dłużej i to równie efektywnie.

W reportażu tv radzieckiej dodali oni jednak, że przed przyszłymi długotrwałymi wyprawami orbitalnymi wnieśliby pewne ulepszenia, przede wszystkim w celu zwiększenia obciążenia tych mięśni, które dokonują najmniejszych wysiłków podczas lotów kosmicznych.

Tymczasem naukowcy i specjaliści przystąpili do opracowania wyników badań i obserwacji, przeprowadzonych przez trzecią, długotrwałą ekspedycję na pokładzie zespołu naukowego „Salut-6” — „Sojuz-34”. Realizacja tego zadania potrwa wiele miesięcy. (P)

Rozpoczyna się kampania sprawozdawczo-wyborcza w KPZR

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Władysław Knyceł pisze: W Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego rozpoczyna się kolejna kampania sprawozdawczo-wyborcza. Zebrania odbędą się w 588 tys. grupach partyjnych, 436 tys. oddziałowych i w 364 tys. podstawowych organizacjach partyjnych. Wybrane zostaną kierownicze instancje tych organizacji partyjnych.

Obecnie kampania sprawozdawczo-wyborcza odbywa się w ważnym dla Kraju Rad okresie: w przyszłym roku zakończy się realizacja dziesięcioletniego „Prawda” informują, że dyskusja na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych koncentrować się będzie na sprawach związanych z realizacją uchwał partii i rządu, dotyczących dalszego doskonalenia mechanizmu gospodarczego. Dziennik dodaje, że obecnie, kiedy na porządek dzienny wysuwane są coraz bardziej złożone zadania ekonomiczne i społeczno-polityczne, partia szczególną uwagę poświęca również doskonaleniu ideowego wychowania ludu pracy. Wskazuje na to celowy służby uchwala KC KPZR „O dalszym poprawie pracy ideologicznej” — dokument ogromnego znaczenia, uzbrajający wszystkie organizacje partyjne w konkretny program działania. (P)

nuje przekonanie, że w czasie rozmów poruszone zostaną także sprawy wszechstronnej współpracy krajów bałkańskich. Premier Karamanlis znany jest bowiem z wielu inicjatyw zmierzających do jej rozszerzenia. Zostały one wyrażone m.in. w czasie znanej konferencji pięciu krajów tego rejonu Europy, jaka przed kilku laty odbyła się w Atenach.

Pierwsze akcenty przygotowań do zbliżającej się wizyty greckiego szefa rządu w Moskwie, Pradze i Budapeszcie, są już widoczne w środkach masowej informacji. M.in. telewizja ateńska nadała film dokumentalny przypominający zdobycie Berlina przez Armię Czerwoną. Był w nim fragment o udziale polskich żołnierzy w walkach o stolicę hitlerowskiej III Rzeszy. Szeroko poinformowano także o podpisaniu ostatnio w Atenach umowy o współpracy kulturalnej oraz w dziedzinie współpracy radiowej i telewizyjnej, pomiędzy Grecją i Związkiem Radzieckim.

W miarę zbliżania się wizyty greckiego premiera w Moskwie, Pradze i Budapeszcie, będzie się pojawiało coraz więcej różnorodnych komentarzy na jej temat. Mało kto jednak może zaprzeczyć, że będzie to historyczne wydarzenie, ważne dla współpracy obu państw w najbliższej i dalszej przyszłości.

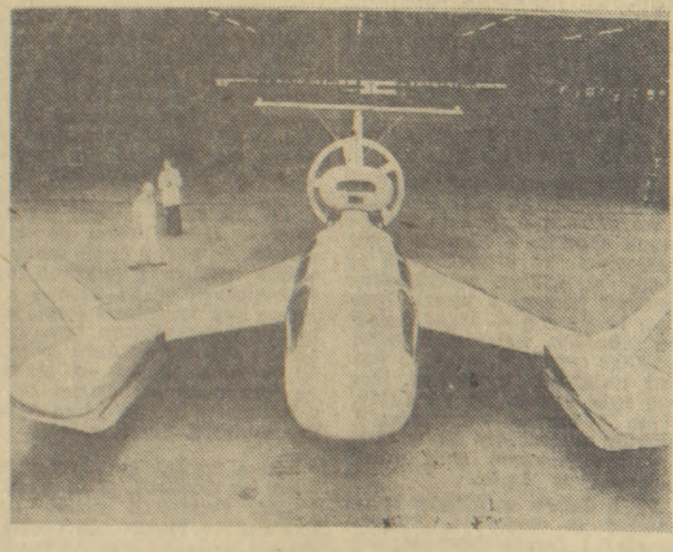
W zamachu zginął ostatni brytyjski wicekról Indii

LONDYN (PAP). W poniedziałek zginął w wyniku eksplozji na Jachcie, 79-letni lord Mountbatten of Burma, ostatni brytyjski wicekról Indii.

W latach 1943-46 admirał Louis Mountbatten był dowódcą sił alianckich w Azji Południowo-Wschodniej i kierował operacjami, które doprowadziły do wyparcia Japończyków z Birmy i strefy Oceanu Indyjskiego. Za zasługi położone w tym okresie otrzymał tytuł lorda Birmy. W okresie od marca do sierpnia 1947 r. był wicekrólem Indii. Władze on był autorem planu podziału subkontynentu na dwa państwa, Indie i Pakistan o statusach dominów brytyjskich. W latach 1947-48 był gubernatorem generalnym niepodległej Indii. W późniejszym okresie zajmował wiele stanowisk dowódczych w armii brytyjskiej i w NATO.

W 5 minut po wypłynięciu z portu Mullaghmore w Republice Irlandzkiej (hrabstwo Sligo, w pobliżu granicy z Irlandią Północną) jachtu, którym lord płynął w towarzyszeniu swej rodziny, nastąpił wybuch. Śmierć ponieśli Mountbatten, jego 15-letni wnuk i miejscowy żeglarz.

Według informacji kół politycznych w Dublinie, do eksplozji na jachcie przyczyną była irlandzka Armia Wyzwolenia Narodowego (INLA) — dysydencja grupa skrzydła tymczasowej Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA) (P)



Samolot czy poduszki? X-114 to wyprodukowany w RFN na zakładach VFW-Pokker 6-osobowy wehikuł, będący skrzyżowaniem samolotu z poduszkiowcem. Start następuje po włączeniu silników, które wytwarzają pod kadłubem poduszkę powietrzną. Małe koła pod skrzydłami umożliwiają jej latającą łodzi wykorzystywanie do startu i lądowania również pasów startowych lotnisk.

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Odnowa kaliskiej Starówki

Informacja własna

(P) Kalisz uchodzi za najstarsze z polskich miast — już bowiem w II wieku n.e. nazwa Calisia pojawia się na jednej z map Ptolemeusza. Ale gród nad Prosną nekany pożarami, wojnami i innymi klęskami niewiele zachował autentycznych zabytków.

W czasie I wojny światowej miasto zostało barbarzyńsko zniszczone przez wojska pruskie, z całego pięknego niedługo Staro Miasta pozostały tylko zgłiszczka.

Jednakże w okresie międzywojennym Kalisz wielkimi wysiłkami całego społeczeństwa odbudowano — i to w dawny, historyczny kształcie, z zachowaniem starych założen urbanistycznych i architektury.

Choć więc dzisiejsza Starówka kaliska liczy sobie niewiele więcej niż pół wieku — stanowi interesujący przykład tego, jak niegdyś budowano i jak miasto wyglądało przed zniszczeniem.

Ostatnio powstał Społeczny Komitet ds. spraw Rewaloryzacji Kalisza, w skład którego weszli wybitni przedstawiciele polityki, gospodarki i kultury z całej Polski. W ślad za tym podjęto decyzję o utworzeniu roboczego zespołu, który zajął się ma praktycznymi sprawami, związanymi z przywróceniem Staremu Miastu i ocalalym zabytkom — ich dawnego wyglądu, licząc oczywiście ze współczesnymi potrzebami mieszkańców tego 94-tysięcznego miasta.

Rozmawiamy z inż. Teresą Królowską i inż. arch. Krzysztofem Pasternakiem na temat najbliższych zamierzeń zespołu: „W skład naszej grupy — mówią nam rozmówcy — wchodzi specjalista ds. spraw architektury, infrastruktury, energetyki, jest także prawnik, bowiem nieuniknione będą sprawy związane z wywłaszczeniem prywatnych właścicieli najstarszych i najbardziej wartościowych budynków. Obecne Stare Miasto, które znajduje się w obrębie dawnych murów miejskich, oparto jest na założeniu średnio-

wiecznym. Ale i poza murami sporo zachowało się interesujące nas, znacznie późniejsze zabudowy (z okresu secesji), którą włączyliśmy do naszych prac”. Wiele domów nie remontowa-nych latami — znajduje się w bardzo złym stanie technicznym, wymaga generalnych napraw, modernizacji, a także wyposażenia w instalacje ciepłej, gazowej, kanalizacyjnej i inne. W większości mieszkań nie ma podstawowych urządzeń sanitarnych. Rewaloryzacja wiąże się więc z koniecznością stworzenia właściwych warunków mieszkaniowych tym, którzy tu pozostaną.

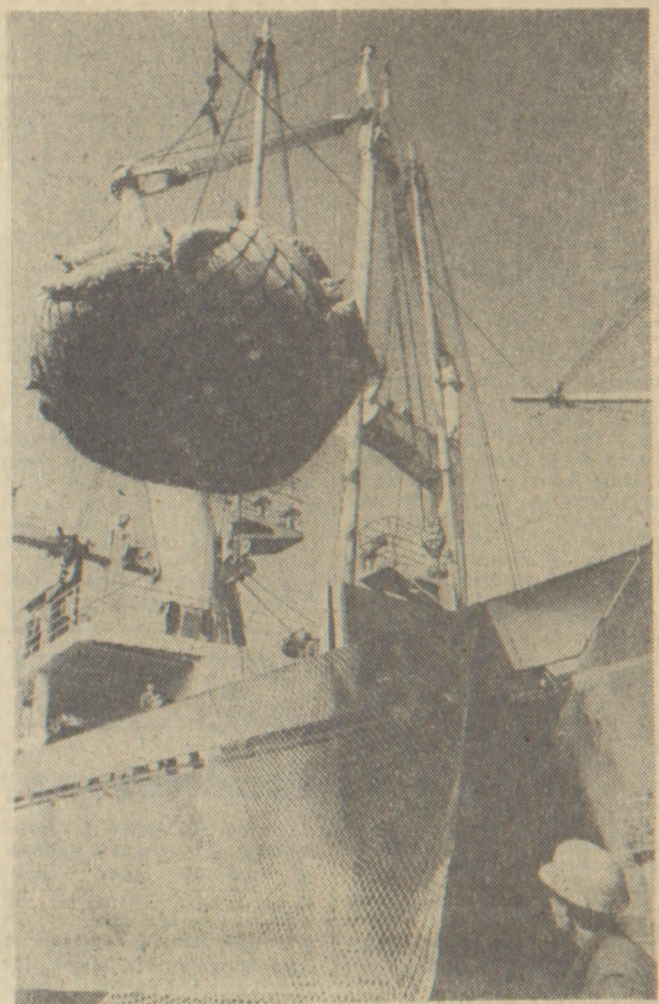
Projektanci nie mają bowiem zamiaru stworzenia ze Starego Miasta — muzeum. Ma to być normalna dzielnica, częściowo mieszkaniowa, głównie zaś pel-

niące funkcje handlowo-usługowe i kulturalne wobec całego miasta.

Gotowa jest już dokumentacja nowej nawierzchni na placu Ratuszowym i głównym ciągu dla pieszych. W następnym etapie powstanie dokumentacja dla 4 kwartałów zabudowy, przylegającej do ul. Waryńskiego — wazutkiej, średniowiecznej uliczki, gdzie w parterach domów znajdują się m.in. Klub Książki i Prasy, piwiarnia, bar kawowy, kwiaciarnia, „snack-bar”, salon muzyczny, antykwariat, sklep z pamiątkami i in. Autorami tego projektu, którego realizację już się zaczyna, jest Aleksander Chyłak i Krzysztof Pasternak.

Nad całością spraw, związanych z odnową Starego Miasta czuwa wojewódzki konserwator zabytków oraz architekt i plastyk miejski.

Odbudowa kaliskiej Starówki od dawna interesowała się też doc. Teresa Zarebska z Instytutu Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Politechniki Warszawskiej, która wraz z dr. Chyłakiem opracowała wstępne założenia. (B.B.)



Przeladunki w Porcie Gdyni. Panująca ostatnio na Wybrzeżu pogoda sprzyja przeladunkom w portach Trójmiasta. Na zdjęciu: rozładunek drobnicy przy Nabrzeżu Fińskim w Porcie Gdyni. CAF — Uklejewski

Dyżur od 10 do 13

* Legitymacje szkolne * Cło za krótkofalówkę
* Koszty zwraca przewoźnik

(P) Jedna z Czytelniczek zasigłałowała nam podczas dyżuru przy telefonie 250-205 następującą sprawę: Jej dziecko chodzi do Podstawowej Szkoły Średniej nr 34 przy ul. Kruczej 12b w Warszawie. Chociaż od inauguracji roku nie posiada legitymacji szkolnej. Co więcej, odmówiono wydania dziecku legitymacji, tłumacząc, że i tak może ono korzystać ze zniżki przy przejazdach koleją. „Czy jest to słuszne?” — pyta Czytelniczka.

Porozumieliśmy się w tej sprawie z Kuratorem Okręgu Szkolnego m. st. Warszawy. Okazało się, że dzieci do 10 lat istotnie posiadają prawo do 50 proc. zniżki przy przejazdach koleją, po okazaniu dowodu stwierdzającego wiek. Wynika to z przepisów ogłoszonych w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Oświaty i Wychowania nr 11 z 1961 roku.

Natomiast niesłuszna jest odmowa szkoły wystawienia legitymacji uczniowskiej. Jest to bowiem dokument stwierdzający, że dziecko jest uczniem danej szkoły, ponadto zaś na jej podstawie kontroler w pociągu może stwierdzić wiek dziecka. Na naszą interwencję Kuratorium zobowiązało się przypomnieć kierownikom szkół warszawskich o obowiązku wy-

stawiania legitymacji uczniowskich. (Jur)

„Chciałbym przywieźć do Polski aparat nadawczo-odbiorczy. W jakiej wysokości cło będzie musiał zapłacić?” — pyta Czytelnik z Warszawy.

Aparaty nadawczo-odbiorcze mogą być dopuszczone do obrotu na polskim obszarze celnym po uprzednim uzyskaniu pozwolenia przywozu z urzędu celnego. Natomiast urząd ten udzieli pozwolenia dopiero po przedstawieniu zezwolenia Państwowego Inspektoratu Radiowej, Warszawa, ul. Racławicka 99, na używanie aparatu.

Cło przywozowe od aparatów nadawczo-odbiorczych wynosi 20 zł od kilograma wagi. (Jur)

„Kupiłam w Warszawie powrotny bilet lotniczy z Sofii. W przeddzień odlotu do Polski Bułgarskie Linie Lotnicze „Balkan” potwierdziły rezerwację. Niestety, samolotu następnego dnia nie podstawiono. Zostałam bez noclegu i pieniędzy. Spóźniłam się o jeden dzień do pracy, z czego wyciągnęłam odpowiednie dodatkowe koszty”. Taką sprawę zgłosiła nam p. Helena K. z Warszawy.

Jak nas poinformował mgr Z. Dąbowski, zastępca dyrektora ds. handlowych PLL „LOT”, istotnie rejs z Sofii do Warszawy był w dniu odlotu Czytelniczki odwołany z powodu śniegu. W tym przypadku powinna ona zwrócić się o zwrot poniesionych kosztów dodatkowych do Bułgarskich Linii Lotniczych „Balkan”, których oddział w Warszawie mieści się przy ul. Marszałkowskiej.

Polskie Linie Lotnicze „LOT” występują w imieniu pasażerów po przedstawieniu okładek biletu wraz z rachunkiem za hotel i wyżywienie oraz za dojazdy, a także ewentualne z zaświadczaniem z pracy o potrąceniu kwoty za nieobecność w danym dniu.

W opisywanej sytuacji, gdy Czytelniczka posiada tylko okładkę biletu — dyrekcyj PLL „LOT” wystąpi do „Balkanu” o zwrot kwoty za jedną dobę hotelową, dietę oraz ryczałt za dojazdy. Gdyby Czytelniczka nie skorzystała z tej oferty, może sama zwrócić się do BLL „Balkan” w Warszawie. (Jur)

Tym razem bez medali

(P) Niezbyt udane występy mieli w poniedziałek nasi zremontowani na odbywających się w Melbourne mistrzostwach świata. Drużyna florecistów spotkała się w półfinale z Węgrami i przegrała 5:3. Zwycięzcy nie Polak spotkali się w finale z ZSRR, która wygrała z PPN 9:3. Mistrzostwo świata zdobył zawodniczy radziecki. Wygrały one z Węgrami 9:3. Nasz zespół miał szanse na brązowy medal, ale przegrał z drużyną zachodniemiecką 5:3 i zajął IV miejsce.

Rozpoczął się drugi turniej szpadzistów. Polacy wygrali w eliminacjach grupie z Australijczykami (13:3) i Węgrami (7:5). W meczu ćwierćfinałowym zostali jednak pokonani przez Szwedów (5:8) i walczą o piątą lokatę. (T)

Na stadionie z czasów... Haliny Konopackiej

Jan Jankiewicz próbuje szczęścia na kolarskim torze

Od naszego specjalnego wysłannika
ANDRZEJA FAFARY

Amsterdam, 27 sierpnia (P) Tor kolarski w Amsterdamie, jeden z najdłuższych na świecie (494,14 m), pomalowany został jakąś błyszczącą substancją i wydaje się, że zawodnicy jeżdżą po świeżym betonie. Ja też takie odniosłem wrażenie, gdy w poniedziałek obserwowałem ostatnie treningi, przeprowadzane przez uczestników torowych mistrzostw świata. Już we wtorek rozpocznie się pierwsze konkurencje. Zakończenie imprezy nastąpi w niedzielę — 2 września.

Stadion w Amsterdamie, gdzie ów tor się znajduje, zbudowany został przed ponad 50 laty. Odbyły się tu w 1928 r. igrzyska olimpijskie, podczas których Halina Konopacka zdobyła w rzucie dyskiem złoty medal. Był to pierwszy tytuł mistrzowski, wywalczony na olimpiadzie przez polskiego sportowca. Obecnie na tym samym stadionie grają piłkarze FC Amsterdam. Nie jest to wielka drużyna i nie umywa się nawet do grającego w tym mieście wielokrotnego zdobywcy Pucharu Europy — Ajaksu.

Gdy piszę niniejszą korespondencję, z toru dochodził kotanie motocyklowych silników. Właśnie trenują zawodnicy ścigający się za motorami. Sztajery, jak przedstawiciele tej konkurencji zwano na przedwojennych Dynasach, wypędzi z toru polskich kolarzy, którzy jeździli tu przed nim.

Polacy narzekają, że nie zdążyli się zbyt dobrze zapoznać z torami, gdyż w Amsterdamie od kilku dni padał deszcz, a tor na stadionie olimpijskim nie jest przykryty dachem.

Nasza ekipa nie jest zbyt liczna. Wzmocniona została niedawno świeżą apieczoną wicemistrzem świata, Janem Jankiewiczem, który przyjechał tu z Valkenburga. Pozostali to: Andrzej Michalak (1 km ze startu zatrzymanego), Marek Kulesza, Witold Mokieljewski (4 km na dochodzenie), Andrzej Pajor i Zbigniew Woźniak (4 km na dochodzenie), Benedykt Kocot (sprint) oraz Lechosław Michalak (wyciąg punktowy).

Niestety, minęły już czasy polskich sukcesów na torze. Zakończył karierę Janusz Kierkowski, rozpadł się tandem Kocot-Koźłowski. Liczył najwyżej, że można na dobre miejsce Jankiewicza i Lechosława Michalak. Reszta, poza Kocotem to zawodnicy młodzi, którzy do Amsterdamu — jak zwykli mówić nie tylko kolarze trenerzy — przyjechali po naukę. Całe szczęście, że nauczycieli nie zabrakło.

Faworytami są zawodnicy NRD, którzy wygrał zapewne większość amatorskich konkurencji. W wyciągu na 1 km ze startu zatrzymanego nie powinien mieć z nikim kłopotów Peter Gruenke, który walczył o miejsce w reprezentacji kraju pokonał dwukrotnego mistrza świata Luthara Thomsa. W sprincie Emmanuel Raasch

wyśolgi Konno

Nagroda Koheilana

(P) Gonitwa dnia będzie w środę bieg piaty — cenna nagroda (suma 21.000 zł, dystans 1.800 m, zapis 6 okręgów) dla czołowych 4-letnich arabsów. Wszystkie uczestniczące konie zostały wyhodowane w Stadnie Kurozwęki i wszystkie mają już zaliczone po dwa zwycięstwa. Naszym faworytem jest Mahon, który dotychczas przegrał jedynie z rekordzistą Sartem i to minimalnie. Mahon doświadcza będzie bardzo dobre ostatnio jeźdźcy, k. d. J. Gaborcy. Do drugiego miejsca kandyduje naszym zdaniem Tren i Rozbójnik.

Do konitwy trzeciej zapisano 11 koni, pod mocno zróżnicowanymi wagami. My liczymy na obrydwe klacze — Californie i Skumbria, choć Dacety i Małgusz też mają duże szanse.

Nasze typy

środa 29.VIII — godz. 14.00

Gen. I — Głogowianka, Migdala; Gen. II — Eneasz, Brzydula; Gen. III — Andora, Charleston, Gwiazda; Gen. IV — Aktyw, Czardas; Gen. V — Mahon, Tren, Rozbójnik; Gen. VI — Dzierid, Biriulka; Gen. VII (terce) — California, Dacety, Skumbria; Gen. VIII — Drop, Don Free.

WK.

Przed śródownym meczem z Rumunią

Koniec prób — trzeba grać!

(P) Przed 10 dniami nasza reprezentacja piłkarska rozegrała pierwsze (po wakacyjnej przerwie) spotkanie międzypaństwowe z Libią. Zwycęstwo 5:0 tak ucieszyło słupskich kibiców, że trenerów zniechęcono na rękach do szatni. Nie mieliśmy nie przewidzieć temu, aby sytuacja ta powtórzyła się w środę (29.VIII) na Stadionie Dziesięciolecia (godz. 17) po meczu z Rumunią.

Bardzo przydałoby się w tym spotkaniu naszej reprezentacji zwycięstwo. Sukces w Słupsku traktować trzeba bowiem z przymrużeniem oka. Lech pokonał przecież Libijczyków 6:0, a polska reprezentacja wystąpiła w Słupsku

w tak eksperymentalnym składzie, że wątpić należy, aby w takim zestawieniu kiedyś jeszcze się spotkała.

Potwierdzeniem tego jest choćby kadra powołana na spotkanie z Rumunią. Zmiany sięgają być prawdopodobnie

jednej trzeciej zespołu. Nie wiemy bowiem, aby trener Ryszard Kulesza trzymał na ławce rezerwowych Kukla, Bonka i Late, których w nowym sezonie oglądać jedynie w spotkaniach ligowych. Trener Kulesza nie ma zresztą czasu na dalsze eksperymenty i tak wykaże się wyrozumiałością, rezygnując z piłkarzy mieleckiej Stali przed dwoma tygodniami. Konfrontacja z Rumunią będzie ostatnim sprawdzianem przed meczem eliminacyjnym mistrzostw Europy ze Szwajcarią (12 września w Bazylei).

Trudno w tej sytuacji oceniać słuszność niektórych decyzji (np. powołanie H. Szymanowskiego i J. Barana lub Majewskiego). Nasza kadra, oprócz mechu z Libią nie grała z nikim. A ponieważ i ten sprawdzian, jak już zaznaczyliśmy, był wątpliwą wartością, wypada tylko wierzyć, że intuicja nie zawiedzie trenera Kuleszy i tym razem.

Przeciwnikami będą mieli Polacy w środę gozdnego. Ciekawość, co przyniesie dla Rumunów i J. Barana lub Majewskiego. Nasza kadra, oprócz mechu z Libią nie grała z nikim. A ponieważ i ten sprawdzian, jak już zaznaczyliśmy, był wątpliwą wartością, wypada tylko wierzyć, że intuicja nie zawiedzie trenera Kuleszy i tym razem.

Przebieg meczu z Polską będzie jednym z ważniejszych sprawdzianów przed rewanżowym spotkaniem z Jugosławią (31 października), ale mają jeszcze czas na szukanie najlepszych rozwiązań. My nie, dlatego też nasi piłkarze powinni już być w lepszej formie. W związku z czym mamy nadzieję, że skorzystają ze sposobności poprawienia niezbyt wesołego dla nas bilansu spotkań polsko-rumuńskich.

(L.S.)

Amsterdam, 27 sierpnia

(P) Tor kolarski w Amsterdamie, jeden z najdłuższych na świecie (494,14 m), pomalowany został jakąś błyszczącą substancją i wydaje się, że zawodnicy jeżdżą po świeżym betonie. Ja też takie odniosłem wrażenie, gdy w poniedziałek obserwowałem ostatnie treningi, przeprowadzane przez uczestników torowych mistrzostw świata. Już we wtorek rozpocznie się pierwsze konkurencje. Zakończenie imprezy nastąpi w niedzielę — 2 września.

Stadion w Amsterdamie, gdzie ów tor się znajduje, zbudowany został przed ponad 50 laty. Odbyły się tu w 1928 r. igrzyska olimpijskie, podczas których Halina Konopacka zdobyła w rzucie dyskiem złoty medal. Był to pierwszy tytuł mistrzowski, wywalczony na olimpiadzie przez polskiego sportowca. Obecnie na tym samym stadionie grają piłkarze FC Amsterdam. Nie jest to wielka drużyna i nie umywa się nawet do grającego w tym mieście wielokrotnego zdobywcy Pucharu Europy — Ajaksu.

Gdy piszę niniejszą korespondencję, z toru dochodził kotanie motocyklowych silników. Właśnie trenują zawodnicy ścigający się za motorami. Sztajery, jak przedstawiciele tej konkurencji zwano na przedwojennych Dynasach, wypędzi z toru polskich kolarzy, którzy jeździli tu przed nim.

Polacy narzekają, że nie zdążyli się zbyt dobrze zapoznać z torami, gdyż w Amsterdamie od kilku dni padał deszcz, a tor na stadionie olimpijskim nie jest przykryty dachem.

Nasza ekipa nie jest zbyt liczna. Wzmocniona została niedawno świeżą apieczoną wicemistrzem świata, Janem Jankiewiczem, który przyjechał tu z Valkenburga. Pozostali to: Andrzej Michalak (1 km ze startu zatrzymanego), Marek Kulesza, Witold Mokieljewski (4 km na dochodzenie), Andrzej Pajor i Zbigniew Woźniak (4 km na dochodzenie), Benedykt Kocot (sprint) oraz Lechosław Michalak (wyciąg punktowy).

Niestety, minęły już czasy polskich sukcesów na torze. Zakończył karierę Janusz Kierkowski, rozpadł się tandem Kocot-Koźłowski. Liczył najwyżej, że można na dobre miejsce Jankiewicza i Lechosława Michalak. Reszta, poza Kocotem to zawodnicy młodzi, którzy do Amsterdamu — jak zwykli mówić nie tylko kolarze trenerzy — przyjechali po naukę. Całe szczęście, że nauczycieli nie zabrakło.

Faworytami są zawodnicy NRD, którzy wygrał zapewne większość amatorskich konkurencji. W wyciągu na 1 km ze startu zatrzymanego nie powinien mieć z nikim kłopotów Peter Gruenke, który walczył o miejsce w reprezentacji kraju pokonał dwukrotnego mistrza świata Luthara Thomsa. W sprincie Emmanuel Raasch

wyśolgi Konno

Nagroda Koheilana

(P) Gonitwa dnia będzie w środę bieg piaty — cenna nagroda (suma 21.000 zł, dystans 1.800 m, zapis 6 okręgów) dla czołowych 4-letnich arabsów. Wszystkie uczestniczące konie zostały wyhodowane w Stadnie Kurozwęki i wszystkie mają już zaliczone po dwa zwycięstwa. Naszym faworytem jest Mahon, który dotychczas przegrał jedynie z rekordzistą Sartem i to minimalnie. Mahon doświadcza będzie bardzo dobre ostatnio jeźdźcy, k. d. J. Gaborcy. Do drugiego miejsca kandyduje naszym zdaniem Tren i Rozbójnik.

Do konitwy trzeciej zapisano 11 koni, pod mocno zróżnicowanymi wagami. My liczymy na obrydwe klacze — Californie i Skumbria, choć Dacety i Małgusz też mają duże szanse.

Nasze typy

środa 29.VIII — godz. 14.00

Gen. I — Głogowianka, Migdala; Gen. II — Eneasz, Brzydula; Gen. III — Andora, Charleston, Gwiazda; Gen. IV — Aktyw, Czardas; Gen. V — Mahon, Tren, Rozbójnik; Gen. VI — Dzierid, Biriulka; Gen. VII (terce) — California, Dacety, Skumbria; Gen. VIII — Drop, Don Free.

WK.

(P) Przed 10 dniami nasza reprezentacja piłkarska rozegrała pierwsze (po wakacyjnej przerwie) spotkanie międzypaństwowe z Libią. Zwycęstwo 5:0 tak ucieszyło słupskich kibiców, że trenerów zniechęcono na rękach do szatni. Nie mieliśmy nie przewidzieć temu, aby sytuacja ta powtórzyła się w środę (29.VIII) na Stadionie Dziesięciolecia (godz. 17) po meczu z Rumunią.

Bardzo przydałoby się w tym spotkaniu naszej reprezentacji zwycięstwo. Sukces w Słupsku traktować trzeba bowiem z przymrużeniem oka. Lech pokonał przecież Libijczyków 6:0, a polska reprezentacja wystąpiła w Słupsku

Amsterdam, 27 sierpnia

(P) Tor kolarski w Amsterdamie, jeden z najdłuższych na świecie (494,14 m), pomalowany został jakąś błyszczącą substancją i wydaje się, że zawodnicy jeżdżą po świeżym betonie. Ja też takie odniosłem wrażenie, gdy w poniedziałek obserwowałem ostatnie treningi, przeprowadzane przez uczestników torowych mistrzostw świata. Już we wtorek rozpocznie się pierwsze konkurencje. Zakończenie imprezy nastąpi w niedzielę — 2 września.

Stadion w Amsterdamie, gdzie ów tor się znajduje, zbudowany został przed ponad 50 laty. Odbyły się tu w 1928 r. igrzyska olimpijskie, podczas których Halina Konopacka zdobyła w rzucie dyskiem złoty medal. Był to pierwszy tytuł mistrzowski, wywalczony na olimpiadzie przez polskiego sportowca. Obecnie na tym samym stadionie grają piłkarze FC Amsterdam. Nie jest to wielka drużyna i nie umywa się nawet do grającego w tym mieście wielokrotnego zdobywcy Pucharu Europy — Ajaksu.

Gdy piszę niniejszą korespondencję, z toru dochodził kotanie motocyklowych silników. Właśnie trenują zawodnicy ścigający się za motorami. Sztajery, jak przedstawiciele tej konkurencji zwano na przedwojennych Dynasach, wypędzi z toru polskich kolarzy, którzy jeździli tu przed nim.

Polacy narzekają, że nie zdążyli się zbyt dobrze zapoznać z torami, gdyż w Amsterdamie od kilku dni padał deszcz, a tor na stadionie olimpijskim nie jest przykryty dachem.

Nasza ekipa nie jest zbyt liczna. Wzmocniona została niedawno świeżą apieczoną wicemistrzem świata, Janem Jankiewiczem, który przyjechał tu z Valkenburga. Pozostali to: Andrzej Michalak (1 km ze startu zatrzymanego), Marek Kulesza, Witold Mokieljewski (4 km na dochodzenie), Andrzej Pajor i Zbigniew Woźniak (4 km na dochodzenie), Benedykt Kocot (sprint) oraz Lechosław Michalak (wyciąg punktowy).

Niestety, minęły już czasy polskich sukcesów na torze. Zakończył karierę Janusz Kierkowski, rozpadł się tandem Kocot-Koźłowski. Liczył najwyżej, że można na dobre miejsce Jankiewicza i Lechosława Michalak. Reszta, poza Kocotem to zawodnicy młodzi, którzy do Amsterdamu — jak zwykli mówić nie tylko kolarze trenerzy — przyjechali po naukę. Całe szczęście, że nauczycieli nie zabrakło.

Faworytami są zawodnicy NRD, którzy wygrał zapewne większość amatorskich konkurencji. W wyciągu na 1 km ze startu zatrzymanego nie powinien mieć z nikim kłopotów Peter Gruenke, który walczył o miejsce w reprezentacji kraju pokonał dwukrotnego mistrza świata Luthara Thomsa. W sprincie Emmanuel Raasch

wyśolgi Konno

Nagroda Koheilana

(P) Gonitwa dnia będzie w środę bieg piaty — cenna nagroda (suma 21.000 zł, dystans 1.800 m, zapis 6 okręgów) dla czołowych 4-letnich arabsów. Wszystkie uczestniczące konie zostały wyhodowane w Stadnie Kurozwęki i wszystkie mają już zaliczone po dwa zwycięstwa. Naszym faworytem jest Mahon, który dotychczas przegrał jedynie z rekordzistą Sartem i to minimalnie. Mahon doświadcza będzie bardzo dobre ostatnio jeźdźcy, k. d. J. Gaborcy. Do drugiego miejsca kandyduje naszym zdaniem Tren i Rozbójnik.

Do konitwy trzeciej zapisano 11 koni, pod mocno zróżnicowanymi wagami. My liczymy na obrydwe klacze — Californie i Skumbria, choć Dacety i Małgusz też mają duże szanse.

Nasze typy

środa 29.VIII — godz. 14.00

Gen. I — Głogowianka, Migdala; Gen. II — Eneasz, Brzydula; Gen. III — Andora, Charleston, Gwiazda; Gen. IV — Aktyw, Czardas; Gen. V — Mahon, Tren, Rozbójnik; Gen. VI — Dzierid, Biriulka; Gen. VII (terce) — California, Dacety, Skumbria; Gen. VIII — Drop, Don Free.

WK.

(P) Przed 10 dniami nasza reprezentacja piłkarska rozegrała pierwsze (po wakacyjnej przerwie) spotkanie międzypaństwowe z Libią. Zwycęstwo 5:0 tak ucieszyło słupskich kibiców, że trenerów zniechęcono na rękach do szatni. Nie mieliśmy nie przewidzieć temu, aby sytuacja ta powtórzyła się w środę (29.VIII) na Stadionie Dziesięciolecia (godz. 17) po meczu z Rumunią.

Bardzo przydałoby się w tym spotkaniu naszej reprezentacji zwycięstwo. Sukces w Słupsku traktować trzeba bowiem z przymrużeniem oka. Lech pokonał przecież Libijczyków 6:0, a polska reprezentacja wystąpiła w Słupsku

Amsterdam, 27 sierpnia

(P) Tor kolarski w Amsterdamie, jeden z najdłuższych na świecie (494,14 m), pomalowany został jakąś błyszczącą substancją i wydaje się, że zawodnicy jeżdżą po świeżym betonie. Ja też takie odniosłem wrażenie, gdy w poniedziałek obserwowałem ostatnie treningi, przeprowadzane przez uczestników torowych mistrzostw świata. Już we wtorek rozpocznie się pierwsze konkurencje. Zakończenie imprezy nastąpi w niedzielę — 2 września.

Stadion w Amsterdamie, gdzie ów tor się znajduje, zbudowany został przed ponad 50 laty. Odbyły się tu w 1928 r. igrzyska olimpijskie, podczas których Halina Konopacka zdobyła w rzucie dyskiem złoty medal. Był to pierwszy tytuł mistrzowski, wywalczony na olimpiadzie przez polskiego sportowca. Obecnie na tym samym stadionie grają piłkarze FC Amsterdam. Nie jest to wielka drużyna i nie umywa się nawet do grającego w tym mieście wielokrotnego zdobywcy Pucharu Europy — Ajaksu.

Gdy piszę niniejszą korespondencję, z toru dochodził kotanie motocyklowych silników. Właśnie trenują zawodnicy ścigający się za motorami. Sztajery, jak przedstawiciele tej konkurencji zwano na przedwojennych Dynasach, wypędzi z toru polskich kolarzy, którzy jeździli tu przed nim.

Polacy narzekają, że nie zdążyli się zbyt dobrze zapoznać z torami, gdyż w Amsterdamie od kilku dni padał deszcz, a tor na stadionie olimpijskim nie jest przykryty dachem.

Nasza ekipa nie jest zbyt liczna. Wzmocniona została niedawno świeżą apieczoną wicemistrzem świata, Janem Jankiewiczem, który przyjechał tu z Valkenburga. Pozostali to: Andrzej Michalak (1 km ze startu zatrzymanego), Marek Kulesza, Witold Mokieljewski (4 km na dochodzenie), Andrzej Pajor i Zbigniew Woźniak (4 km na dochodzenie), Benedykt Kocot (sprint) oraz Lechosław Michalak (wyciąg punktowy).

Niestety, minęły już czasy polskich sukcesów na torze. Zakończył karierę Janusz Kierkowski, rozpadł się tandem Kocot-Koźłowski. Liczył najwyżej, że można na dobre miejsce Jankiewicza i Lechosława Michalak. Reszta, poza Kocotem to zawodnicy młodzi, którzy do Amsterdamu — jak zwykli mówić nie tylko kolarze trenerzy — przyjechali po naukę. Całe szczęście, że nauczycieli nie zabrakło.

Faworytami są zawodnicy NRD, którzy wygrał zapewne większość amatorskich konkurencji. W wyciągu na 1 km ze startu zatrzymanego nie powinien mieć z nikim kłopotów Peter Gruenke, który walczył o miejsce w reprezentacji kraju pokonał dwukrotnego mistrza świata Luthara Thomsa. W sprincie Emmanuel Raasch

wyśolgi Konno

Nagroda Koheilana

(P) Gonitwa dnia będzie w środę bieg piaty — cenna nagroda (suma 21.000 zł, dystans 1.800 m, zapis 6 okręgów) dla czołowych 4-letnich arabsów. Wszystkie uczestniczące konie zostały wyhodowane w Stadnie Kurozwęki i wszystkie mają już zaliczone po dwa zwycięstwa. Naszym faworytem jest Mahon, który dotychczas przegrał jedynie z rekordzistą Sartem i to minimalnie. Mahon doświadcza będzie bardzo dobre ostatnio jeźdźcy, k. d. J. Gaborcy. Do drugiego miejsca kandyduje naszym zdaniem Tren i Rozbójnik.

Do konitwy trzeciej zapisano 11 koni, pod mocno zróżnicowanymi wagami. My liczymy na obrydwe klacze — Californie i Skumbria, choć Dacety i Małgusz też mają duże szanse.

Nasze typy

środa 29.VIII — godz. 14.00

Gen. I — Głogowianka, Migdala; Gen. II — Eneasz, Brzydula; Gen. III — Andora, Charleston, Gwiazda; Gen. IV — Aktyw, Czardas; Gen. V — Mahon, Tren, Rozbójnik; Gen. VI — Dzierid, Biriulka; Gen. VII (terce) — California, Dacety, Skumbria; Gen. VIII — Drop, Don Free.

WK.

(P) Przed 10 dniami nasza reprezentacja piłkarska rozegrała pierwsze (po wakacyjnej przerwie) spotkanie międzypaństwowe z Libią. Zwycęstwo 5:0 tak ucieszyło słupskich kibiców, że trenerów zniechęcono na rękach do szatni. Nie mieliśmy nie przewidzieć temu, aby sytuacja ta powtórzyła się w środę (29.VIII) na Stadionie Dziesięciolecia (godz. 17) po meczu z Rumunią.

Bardzo przydałoby się w tym spotkaniu naszej reprezentacji zwycięstwo. Sukces w Słupsku traktować trzeba bowiem z przymrużeniem oka. Lech pokonał przecież Libijczyków 6:0, a polska reprezentacja wystąpiła w Słupsku

Zaglądamy za kulisy

PAWEŁ CHYNOWSKI

U Conrada

Nie tak dawno, wiosną tego roku, w bezpośrednich relacjach z pierwszym festiwalu baletowego krajów socjalistycznych w Budapeszcie — „Interbalet 79”, domiliśmy o pięknym sukcesie polskiej choreografii, a ściślej — jej czołowej reprezentanta, Conrada Drzewieckiego. Festiwalowy występ poznańskiego zespołu z pracami Drzewieckiego: „Modus vivendi”, „Stabat Mater”, „Pendergast”, „Krzysztofem” Kilara, zyskał sobie wysokie uznanie budapeszteńskiej widowni, zaś przybyli na przegląd krytycy z wielu krajów zgadzali się na ogół w swojej ocenie Conrada Drzewieckiego, jako najciekawszej indywidualności twórczej festiwalu.

Od tamtej pory niewiele było wiadomości o Polskim Teatrze Tańca, choć wszyscy oczekiwali nowej, z dawną w Poznaniu zapowiadanej premiery. Tymczasem zaś, po całym kraju zaczęły się rozchodzić niepokojące wieści o kryzysowej sytuacji w łonie zespołu. Zapowiadano się poważne zmiany personalne w ekipie twórczej, technicznej i administracyjnej Polskiego Teatru Tańca, która przez sześć sezonów dzieliła z Conradem Drzewieckim krajowe i zagraniczne osiągnięcia poznańskiego zespołu. Nielatwo było w tym klimacie sfinalizować prace nad nowymi baletami, które mimo wszystko ujrzały światło dzienne pod koniec ub. sezonu.

Pomysłami tu nieudanego „Kamranie” — baletu jugosłowiańskiego choreografa Igora Prosewicia z muzyką Ljubomira Bradiolici, Conrad Drzewiecki konsekwentnie kolekcjonuje w repertuarze swojego zespołu dzieła twórców innych narodowości. No cóż, nie zawsze są to twórcy wybitni — tych w ogóle niewiele dziś na światowym rynku. Po Schillingu z NRD, Smolcu z Czechosłowacji, po Sándorze Toth i Imre Ecker z Węgier przyszedł czas na Jugosłowianina. Szkoda, że wybór nie padł na Milko Sparembleka, najciekawszego obecnie reprezentanta choreografii tego kraju.

Za to nowe dzieło samego Drzewieckiego do świetnej muzyki — „Dramatic Story” Kazimierza Serockiego — jest kolejnym przykładem niezwykłej wyobraźni przestrzennej, finezyjnej kompozycji i bogactwa środków choreografii. Potwierdza zarazem opinię, jaką cieszy się nasz artysta u krytyków zachodnioeuropejskich, opinię „mistrza tańca choreografii i mawowego”. Po „Sonacie na dwa fortepiany i perkusję” Bartoka, po „Modus vivendi”, „Stabat Mater”, „Krzysztofem”, „Dramatic Story” stała się jeszcze jedną „abstrakcją” choreograficzną Drzewieckiego, w której udało mu się powieścić dzieło o czwóć więcej dźwięku niż tym wszystkim, którzy tańcem opowiadają wątki literackie.

Nowy balet Drzewieckiego połączył go raz jeszcze w poszukiwaniu twórczych z wybitnym naszym scenografem, Krzysztofem Pankiewiczem. I jak zawsze, tandem ten znawców wspaniale. Rzeźbiarska choreografia oprawiona została w doskonałe światła, zaś cała aranżacja przestrzeni scenicznej uczyniła z tego baletu obraz urzekający pięknem i smakiem. Talent naszych twórców raz jeszcze przebiegał przez prześliczne trudności organizacyjne. I zatriumfował. Zmiany personalne w Polskim Teatrze Tańca dokonały się i porządku od nowego sezonu zespół rozpoczyna prace w nowym składzie. Partnerem Conrada Drzewieckiego w sprawach organizacyjnych jest obecnie Katarzyna Pajowa — dobrze znana na terenie Poznania działaczka kultury, związana ostatnio z Wydziałem Kultury Miejscowego Urzędu Miasta. Zmieniła się ekipa techniczna. Odeszło paru tancerzy, przenosząc się do zespołów przyprawowych we Wrocławiu, Łodzi i Poznaniu. Ich miejsca w bieżącym repertuarze wypełnia teraz nowi wykonawcy. Czego możemy oczekiwać po

Teatrze Tańca po okresie „dotarcia się” w nowym składzie? Przed miesiącem zespół sfilmował dla naszej telewizji „Krzysztofem”. Film wkrótce ukaże się na ekranach. Po występach w Berlinie i w Czechosłowacji poznasz tancerze rozpoczęli pracę nad baletami japońskiej choreografiki, dyrektorki „Tokyo Modern Dance Group”, pani Kaoru Ishii. Przygotuje ona w Poznaniu choreografię „Koncertu na orkiestrę smyczkową” Grażyny Bacewicz oraz balet z muzyką japońską. Conrad Drzewiecki natomiast zaplanował nowe swoje prace do muzyki Adama Jarzębskiego, Gioacchino Rossiniego i Franciszka Schuberta.

Na pierwsze miesiące zbliżającego się sezonu, Drzewiecki przyjął zaproszenie szwedzkiego teatru operowego w Malmö. Wspólnie z Krzysztofem Pankiewiczem, zrealizuje tam dwa swoje wcześniejsze balety: „Cudownego Mandaryna” Bartoka i „Les Biches” Poulenc’a oraz „Święto wiosny” Strawińskiego. W dalszych planach naszego twórcy znalazła się kolejna realizacja choreograficzna na scenie zachodniobrzeżskiej Deutsche Oper.

U progu nowego sezonu z nadzieją spoglądamy na Polski Teatr Tańca, oczekując dalszych wydarzeń baletowych w Poznaniu i osiągnięć naszego choreografa na scenach zagranicznych. Ostatni miesiąc przysporzył laureów poznańskiemu ośrodkowi choreograficznemu. Conrad Drzewiecki otrzymał Nagrodę Prezesa Rady Ministrów i stopnia za osiągnięcia w dziedzinie choreografii i upowszechniania polskiej sztuki baletowej za granicą. Za popularyzację polskiego baletu na scenach świata wyróżniony został Polski Teatr Tańca przez ministra spraw zagranicznych. A do tego jeszcze, niedawno dotarła do nas wiadomość o głównej nagrodzie „Złotego Hugona” międzynarodowego festiwalu filmów baletowych w Chicago, która przypadła filmowi „Gry” Grzegorza Lasoty w choreografii Conrada Drzewieckiego. Laury zobowiązuje.

Odpowiedzi redakcji

R. W. WARSZAWA. Ponieważ sakoda, jaka zaistniała w Państwie samochodzie na skutek pożaru sąsiadkiego samochodu na parkingu, nie przekroczyła zadecydowanego przez Pana przy ubezpieczeniu udziału własnego, więc PZU nie ma obowiązku jej pokrycia. Odszkodowanie może Pan natomiast dochodzić na zasadach przepisów kodeksu cywilnego od właściciela samochodu, w którym powstał pożar. (K)

2-7 września we Wrocławiu

Ciekawe wydarzenia muzyczne XIV Festiwalu „Vratislavia Cantans”

W dniach od 2 do 7 września odbędą się w stolicy Dolnego Śląska już po raz czternasty audycje muzyczne festiwalu oratoryjno-kantatowego „Vratislavia Cantans”. Dodajmy, festiwalu międzynarodowego i o ustalonej już w Europie pozycji.

Również i tym razem słuchaczom nie zabraknie ciekawych wydarzeń muzycznych: w programie bowiem znalazły się dzieła piękne i mało znane, dawnych twórców i kompozytorów współczesnych; wykonywane przez zespoły polskie i zagraniczne. I tak program przewiduje m.in. wykonanie „Requiem” Mozarta i „Te Deum” Brucknera; „Liturgię Bizantyjsko-Słowiańską” Zenona Złoczowskiego; „Requiem” Zbigniewa Rudzkiego i „Missa Profana” Ryszarda Bukowskiego; „Stabat Mater” Antoniego Dworaka — uczył nim koncertem 73 rocznicę śmierci tego najwybitniejszego twórcy czeskiego; wreszcie na zakończenie wykonanie „Symfonii Psalmów” Igora Strawińskiego i „Requiem” Gabriela Fauré.

Jeżeli chodzi o zespoły zagraniczne, to Filharmonia z Gottwaldowa i Chór z Brna, Orkiestra Symfoniczna z Frankfurtu, Chór i Filharmonia Dreźnieńska, „Vokalensemble Marburg”, „The Bacholian Singers of London” gościć będą w wrocławskim festiwalu w tym roku. Co do naszych zespołów krajowych: grają obok gospodarzy Filharmonii Wrocławskiej, zespoły symfoniczne i chóry z Katowic, Krakowa, Opola. Niektóre wieczory poświęcone będą w całości muzyce chóralnej.

— Przychodnia okulistyka
Spółdzielni Lekarskiej czynna codziennie
oprócz sobót
w GODZ. 9-18
Radom, ul. Czysza 7
tel. 293-78
(wejście od ul. Chrobrego nr 12 wieżowiec)
R-201-0

CZYTELNICY 252-205 REDAKCJA

Młodociani w szkole i w pracy

W centrum zainteresowania władz państwowych znajdują się m.in. problemy młodocianych. Szczególną uwagę zwrócić na młodzież, która nie ukończyła szkoły podstawowej. Aby zapewnić im należyty start życiowy, minister pracy, płac i spraw społecznych w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych, wydał rozporządzenie mające na celu zapewnienie pracy z przyszłym, niem do konkretnego zawodu. Jest to bardzo ważne posunięcie w sferze społecznej, stwarzające młodocianym szansę stabilnego życia. W tym zakresie wiele zdołała organizacja młodzieżowa, która poprzez OHP zapewniała i nadal zapewnia pracę i zdobycie konkretnego zawodu przez młodocianych.

Rozporządzenie rozwiązuje wszelkie wątpliwości pracodawców, kierowników kadr, co do sposobu i możliwości zatrudniania tej grupy młodocianych, którzy z różnych powodów nie mają podstawowego wykształcenia. Osoby takie mogą być zatrudnione w uproszczonych zakładach pracy, w obojzności hufach pracy, spółdzielniach inwalidzkiej (jeżeli młodociany jest inwalidą) i wreszcie w rzemieślniczych zakładach pracy. Przy tym wszystkim należy pamiętać, że o dopuszczeniu do pracy decyduje odpowiedniość i zaświadczenie lekarskie i zgoda właściwego terenowego organu władz. Są to bardzo istotne sprawy, wynajmujące nie tylko z nadzoru służby zdrowia nad młodzieżą, lecz także ma to szersze społeczne znaczenie.

Z naciskiem pragniemy podkreślić, że wszystkich młodocianych w tym zakresie należy traktować jako jednostki, a nie jako grupę.

Mamy sygnały od młodych czynników, którzy pytają nas, czy dopuszczalne jest zatrudnianie ich w godzinach nadliczbowych. Młodociani nie wolno zatrudniać ani w godzinach nadliczbowych, ani w porze nocnej. I co najważniejsze: przerwą w pracy obejmującą porę nocną powinna trwać nie mniej niż 14 godzin (art. 203 kodeksu pracy).

Otrzymujemy też pytania w sprawie urlopów i ferii dla młodocianych. Odpowiadamy, że młodociani uzyskują prawo do urlopu już po sześciu miesiącach pracy, w wymiarze 12 dni roboczych. Natomiast z upływem roku pracy młodocianym przysługuje urlop w wymiarze 26 dni roboczych. I tu istotna uwaga dla wszystkich zainteresowanych. Jeżeli w roku kalendarzowym młodociany ukończy 18 lat, to nabywa prawo do urlopu wypoczynkowego w wymiarze 20 dni, pod warunkiem jednak, że prawo do tego urlopu uzyskał przed ukończeniem 18 lat.

Wszystkim zakładom pracy przypominamy, że młodocianym uczęszczającym do szkoły należy udzielać urlopów w okresie ferii szkolnych. Pragniemy podkreślić, że zakłady pracy są obowiązane na wniosek młodocianego ucznia szkoły dla pracujących, udzielić mu w okresie ferii szkolnych urlopu bezpłatnego w wymiarze nie przekraczającym łącznie z urlopem wypoczynkowym dwóch miesięcy. Okres urlopu bezpłatnego wlicza się do okresu pracy, od którego zależy uprawniający do niego zaliczenia. Stanowi o tym art. 205 kodeksu pracy.

JACEK OSTERWA

Książki nadesłane

T. Salamun — Wiersze — Włit str. 72 cena 28 zł
J. Tarasiewicz — Wieleznacznik łódzka człowieka — Włit str. 104 cena 14 zł
B. Andrzejka — Babie lato — Kłw str. 314 cena 33 zł
J. G. Farrel — Obłędnie Kłm — Cyt. str. 337 cena 45 zł
N. Shute — Ostatni brzeg — Kłw str. 235 cena 35 zł
HISTORYCZNE
Kraków za St. Augusta — Włit str. 283 cena 35 zł
K. Schuchowicz — W smaganie z Hitlerem — Włit str. 487 cena 34 zł
MONOGRAFICZNE
M. Wydmuch — Tomasz Mann — Włit str. 304 cena 30 zł
WSPOMNIENIOWE
Z. Mitner — Spółkonia — Włit str. 225 cena 46 zł

Ogłoszenia drobne

Czyściszcie — barwienie kotu-
ków, odziewanie wyrobów
skórzanych, licoznych i futerko-
wych. Punkt przyjeżdż.
Moniuszki 13, wtorki, czwartki
piątki od godz. 16. R-221-1

Działko załozona 2100 m. orzo-
dowa, domki letni, Wola R. Ra-
doma — sprzedam. Radom, tel.
219-25. R-228-1

Do wynajęcia dwa pokoje z ku-
chnią. Radom, ul. Gremarska 32
(os. Plany). Tel. 34-62. R-225-1

Kupię lub wydzierżawię garaż
(os. Plany). Tel. 34-62. R-225-1

Młode małżeństwo poszukuje
mieszkania. Wiadomość: ul.
25-31 po 15. R-224-1

Planina kupię. Gagarina 30 m
130. R-224-1

Sprzedam motocykl 600. Wła-
dność: Młodzianowska 9 m 2.
R-224-1

Sprzedam motocykl 600. Wła-
dność: Młodzianowska 9 m 2.
R-224-1

Sprzedam motocykl 600. Wła-
dność: Młodzianowska 9 m 2.
R-224-1

Sprzedam motocykl 600. Wła-
dność: Młodzianowska 9 m 2.
R-224-1

Sprzedam motocykl 600. Wła-
dność: Młodzianowska 9 m 2.
R-224-1

Sprzedam motocykl 600. Wła-
dność: Młodzianowska 9 m 2.
R-224-1

Sprzedam motocykl 600. Wła-
dność: Młodzianowska 9 m 2.
R-224-1

Sprzedam motocykl 600. Wła-
dność: Młodzianowska 9 m 2.
R-224-1

Sprzedam motocykl 600. Wła-
dność: Młodzianowska 9 m 2.
R-224-1

Sprzedam motocykl 600. Wła-
dność: Młodzianowska 9 m 2.
R-224-1

Sprzedam motocykl 600. Wła-
dność: Młodzianowska 9 m 2.
R-224-1

Sprzedam motocykl 600. Wła-
dność: Młodzianowska 9 m 2.
R-224-1

W centrum zainteresowania władz państwowych znajdują się m.in. problemy młodocianych. Szczególną uwagę zwrócić na młodzież, która nie ukończyła szkoły podstawowej. Aby zapewnić im należyty start życiowy, minister pracy, płac i spraw społecznych w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych, wydał rozporządzenie mające na celu zapewnienie pracy z przyszłym, niem do konkretnego zawodu. Jest to bardzo ważne posunięcie w sferze społecznej, stwarzające młodocianym szansę stabilnego życia. W tym zakresie wiele zdołała organizacja młodzieżowa, która poprzez OHP zapewniała i nadal zapewnia pracę i zdobycie konkretnego zawodu przez młodocianych.

Rozporządzenie rozwiązuje wszelkie wątpliwości pracodawców, kierowników kadr, co do sposobu i możliwości zatrudniania tej grupy młodocianych, którzy z różnych powodów nie mają podstawowego wykształcenia. Osoby takie mogą być zatrudnione w uproszczonych zakładach pracy, w obojzności hufach pracy, spółdzielniach inwalidzkiej (jeżeli młodociany jest inwalidą) i wreszcie w rzemieślniczych zakładach pracy. Przy tym wszystkim należy pamiętać, że o dopuszczeniu do pracy decyduje odpowiedniość i zaświadczenie lekarskie i zgoda właściwego terenowego organu władz. Są to bardzo istotne sprawy, wynajmujące nie tylko z nadzoru służby zdrowia nad młodzieżą, lecz także ma to szersze społeczne znaczenie.

Z naciskiem pragniemy podkreślić, że wszystkich młodocianych w tym zakresie należy traktować jako jednostki, a nie jako grupę.

Mamy sygnały od młodych czynników, którzy pytają nas, czy dopuszczalne jest zatrudnianie ich w godzinach nadliczbowych. Młodociani nie wolno zatrudniać ani w godzinach nadliczbowych, ani w porze nocnej. I co najważniejsze: przerwą w pracy obejmującą porę nocną powinna trwać nie mniej niż 14 godzin (art. 203 kodeksu pracy).

Otrzymujemy też pytania w sprawie urlopów i ferii dla młodocianych. Odpowiadamy, że młodociani uzyskują prawo do urlopu już po sześciu miesiącach pracy, w wymiarze 12 dni roboczych. Natomiast z upływem roku pracy młodocianym przysługuje urlop w wymiarze 26 dni roboczych. I tu istotna uwaga dla wszystkich zainteresowanych. Jeżeli w roku kalendarzowym młodociany ukończy 18 lat, to nabywa prawo do urlopu wypoczynkowego w wymiarze 20 dni, pod warunkiem jednak, że prawo do tego urlopu uzyskał przed ukończeniem 18 lat.

Wszystkim zakładom pracy przypominamy, że młodocianym uczęszczającym do szkoły należy udzielać urlopów w okresie ferii szkolnych. Pragniemy podkreślić, że zakłady pracy są obowiązane na wniosek młodocianego ucznia szkoły dla pracujących, udzielić mu w okresie ferii szkolnych urlopu bezpłatnego w wymiarze nie przekraczającym łącznie z urlopem wypoczynkowym dwóch miesięcy. Okres urlopu bezpłatnego wlicza się do okresu pracy, od którego zależy uprawniający do niego zaliczenia. Stanowi o tym art. 205 kodeksu pracy.

JACEK OSTERWA

Książki nadesłane

T. Salamun — Wiersze — Włit str. 72 cena 28 zł
J. Tarasiewicz — Wieleznacznik łódzka człowieka — Włit str. 104 cena 14 zł
B. Andrzejka — Babie lato — Kłw str. 314 cena 33 zł
J. G. Farrel — Obłędnie Kłm — Cyt. str. 337 cena 45 zł
N. Shute — Ostatni brzeg — Kłw str. 235 cena 35 zł
HISTORYCZNE
Kraków za St. Augusta — Włit str. 283 cena 35 zł
K. Schuchowicz — W smaganie z Hitlerem — Włit str. 487 cena 34 zł
MONOGRAFICZNE
M. Wydmuch — Tomasz Mann — Włit str. 304 cena 30 zł
WSPOMNIENIOWE
Z. Mitner — Spółkonia — Włit str. 225 cena 46 zł

Ogłoszenia drobne

Czyściszcie — barwienie kotu-
ków, odziewanie wyrobów
skórzanych, licoznych i futerko-
wych. Punkt przyjeżdż.
Moniuszki 13, wtorki, czwartki
piątki od godz. 16. R-221-1

Działko załozona 2100 m. orzo-
dowa, domki letni, Wola R. Ra-
doma — sprzedam. Radom, tel.
219-25. R-228-1

Do wynajęcia dwa pokoje z ku-
chnią. Radom, ul. Gremarska 32
(os. Plany). Tel. 34-62. R-225-1

Kupię lub wydzierżawię garaż
(os. Plany). Tel. 34-62. R-225-1

Młode małżeństwo poszukuje
mieszkania. Wiadomość: ul.
25-31 po 15. R-224-1

Planina kupię. Gagarina 30 m
130. R-224-1

Sprzedam motocykl 600. Wła-
dność: Młodzianowska 9 m 2.
R-224-1

Sprzedam motocykl 600. Wła-
dność: Młodzianowska 9 m 2.
R-224-1

Sprzedam motocykl 600. Wła-
dność: Młodzianowska 9 m 2.
R-224-1

Sprzedam motocykl 600. Wła-
dność: Młodzianowska 9 m 2.
R-224-1

Sprzedam motocykl 600. Wła-
dność: Młodzianowska 9 m 2.
R-224-1

Sprzedam motocykl 600. Wła-
dność: Młodzianowska 9 m 2.
R-224-1

Sprzedam motocykl 600. Wła-
dność: Młodzianowska 9 m 2.
R-224-1

Sprzedam motocykl 600. Wła-
dność: Młodzianowska 9 m 2.
R-224-1

Sprzedam motocykl 600. Wła-
dność: Młodzianowska 9 m 2.
R-224-1

Sprzedam motocykl 600. Wła-
dność: Młodzianowska 9 m 2.
R-224-1

Sprzedam motocykl 600. Wła-
dność: Młodzianowska 9 m 2.
R-224-1

Sprzedam motocykl 600. Wła-
dność: Młodzianowska 9 m 2.
R-224-1

CO I GDZIE

TEATRY

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego — premiera ulopowa.

KINA

Baltik: „Buffalo Bill i Indianie” prod. USA, lat 12, godz. 9.30, 13.30, 15.30 i 17.30. „Mistrz kierownicy ucieka”, prod. USA, lat 13, godz. 11.30 i 13.30.

Przyjaźń: „Gość mnie się cie zapie”, prod. franc. lat 13, godz. 13.30, 17.30 i 19.30.

Pokoje: „Prorok, złoto i Siedmogródzie”, prod. ZSHR b/o, godz. 8. 11. „Nieme kino”, prod. USA, lat 16, godz. 15 i 17.

Odeon: „Czarny korsarz”, prod. lat 13, godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Hel: „Pierś”, prod. meksyk. b/o, godz. 8 i 11. „Jak zdobyć prawo jazdy”, prod. franc. lat 15, godz. 13.30. „Aktorzy prowincjonalni”, prod. pol. lat 13, godz. 17.30 i 19.30.

Waltari kino nieczynne.

WYSTAWY

RADOM — Muzeum przy ul. Nowolki 12 — galeria malarstwa polskiego XIX i XX wieku. Z radomskich wystaw artystycznych. Malarstwo — grafika — rysunek — rzeźba. Wystawa z okazji 20-lecia PRL.

Biuro Wystaw Artystycznych — nieczynne.

Witryny Plastyczne „ART” — Malarstwo ziemie radomskiej — Peter Gems (Węgry).

SZYDŁOWIEC — Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie Instrumenty Muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie w godz. 9-15.30 w poniedziałki i dni poświęcone — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświęconych w godz. 9-15.30. Etykiety stała — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym i kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

ZWOLEN — Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie — Ekspozycja stała. „Życie i twórczość Jana Kochanowskiego”.

KINA W TERENIE

BIAŁOBRZEC — Kino „Piłca” — „Człowiek klanu”, prod. USA, lat 13, godz. 16, 18.

DRZEWICA — Kino „Śnieżka” — „Strachy”, prod. pol. lat 13, godz. 17, 19.

GARBATEK — Kino „Lam” — „Kosmos”, prod. USA, lat 10, godz. 17 i 19.

ŁĄKA — Kino „Zamek” — „Odra-żający, brudni i śli”, prod. wł. lat 18, godz. 19.

GRÓJEĆ — Kino „Odra” — „Szczeci-ki 2”, prod. USA, lat 15, godz. 17 i 19.

KOZIENIEC — Kino „Zemsta” — „Szczeci-ki 3”, prod. USA, lat 15, godz. 17 i 19.

LIPSKO — Kino „Skarotka” — „Kometa w spódnicę”, prod. franc. lat 15, godz. 18 i 20.

NOWE MIASTO — Kino „Piłca” — „Przez Góry Skaliste”, prod. USA, b.o. godz. 18 i 20.

MOGIELNICA — Kino „Zwycię-stwo” — „Przez Góry Skaliste”, prod. USA, b.o. godz. 18 i 20.

PIONKI — Kino „Chemik” — „Przez Góry Skaliste”, prod. USA, b.o. godz. 17 i 19.

PRZYBUCHA — Kino „Zachęta” — „Bestia”, prod. pol. lat 15, godz. 13.30, 17.30 i 19.30.

SZYDŁOWIEC — Kino „Gór-niki” — „Tryk kobiety”, prod. USA, lat 15, godz. 16, 18 i 20.

WIERZBICA — Kino „Wenus” — „Gra o jabłko”, prod. CSRS, lat 15, godz. 18.

WARKA — Kino „Przyjaźń” — „Szczeciński dzień”, prod. wł. lat 15, godz. 17 i 19.

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA

w Radomiu

ZATRUDNI NATYCHMIAST

● SPECJALISTĘ d/s INWESTYCJI

Wymagane wykształcenie wyższe o specjalności budowlanej z 5-letnim stażem pracy.

● SPECJALISTĘ d/s ORGANIZACJI I ZARZĄDZANIA

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne i 6-letnia praktyka.

● SPECJALISTĘ d/s FINANSOWYCH

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne z 5-letnim stażem pracy.

● SPECJALISTÓW d/s PRODUKCJI

Wymagane wykształcenie wyższe o specjalności technologii mleczarstwa lub technologii żywności.

● SPECJALISTĘ d/s SKUPU

Wymagane wykształcenie wyższe rolnicze ze znajomością zagadnień rolniczych i 6-letnia praktyka.

● SPECJALISTĘ d/s ENERGETYCZNYCH

Wymagane wykształcenie wyższe techniczne, kierunek elektryczny lub energetyki cieplnej.

Wynagrodzenie — wg Układu Zbiorowego Pracy Przemysłu Mleczarskiego. Warunki pracy, płacy i sprawy mieszkaniowe do omówienia z Zarządem WSMlecz — Radom.

Oferty należy kierować pod adresem: Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska w Radomiu, ul. Toruńska nr 6, tel. 217-51, 218-26.

R-223-0

WOLBROMSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUMOWEGO

„STOMIL” w Wolbromiu

SKUPUJĄ OPONY

zadające się do wymieniania — traktuj szybko i dokładnie w wymiarach:

825 x 20, 900 x 20 i 1100 x 20 diagonalnie i radialnie.

TEMAT DNIA

Słowo się rzekło...

Budowa w Radomiu jednej z dwóch „obwodnic wschodniej”, zwanej też „rzeszowska”, od wielu miesięcy skupia na sobie uwagę radomian. Dzieje się tak dlatego, że przekazywanie do użytku odcinka obwodnicy pomiędzy ul. Kosińskiego a ul. Lubelską, umożliwiłoby skierowanie poza śródmieście, a praktycznie poza i tak już nadmiernie zatłoczone ul. 1-go Maja i ul. Słowackiego — całego ruchu tranzytowego z Warszawy w kierunku Rzeszowa, Białegostoku i przebieg granicznych w stronę ZSRR, Rumunii i Bułgarii.

Wiosną br. w czasie spotkania u prezydenta Radomia stwierdzono, że 15 grudnia br. jest realnym terminem zakończenia robót w takim stopniu, aby po nowej drodze mogły pojechać pierwsze samochody. Dyrektor Okręgowej Dyrekcji Dróg Publicznych w Kielcach zapewniał wówczas, że „obwodowa wschodnia” Radomia będzie po „obwodowej Górczy” drugim pod względem ważności zadaniem dla drogowców woj. radomskiego, które po prostu trzeba będzie wykonać.

Dziś, z perspektywy kilku minionych miesięcy należy przypaść, że na budowie „obwodnicy rzeszowskiej” w Radomiu postęp prac jest minimalny. W maju i czerwcu — gdy były znakomite warunki do pracy sprzętu ciężkiego — na budowie nie się nie działo. Teraz, gdy jest sprzęt, nie można pracować, albowiem ciężkie maszyny wręcz toną w glinie. Oznacza to, że 15 grudnia br. staje się coraz trudniejszy termin dla wykonawców.

Pozostało zatem niecałe cztery miesiące, w ciągu których aura może spłatać różne figle. Wszak zbliża się jesień. Naszym zdaniem, dla wszystkich wykonawców powinno być ostatni dzwonek, jeżeli rzeczywiście chcą wywiązać się z danego słowa. O tym, że potrafią — dowiedli przed 22 lipca br. na „obwodnicy grójeckiej”. Teraz czas, aby pokazali co umieją na „obwodnicy wschodniej” w Radomiu. Ten apel dotyczy nie tylko drogowców z Rejonu Dróg Publicznych w Radomiu, ale również spójnionych бригад Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 15 z Warszawy (wykonują tunel pod bocznica kolejową) i wykonawców z Kieleckiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych (montują wiadukty nad torami Radom — Dęblin). TMZ

Przodujące szkoły w akcji „Szlanka mleka dla każdego ucznia”

„Szlanka mleka dla każdego ucznia” — pod tym hasłem kontynuowana jest z rozpoczęciem roku nauki w szkołach woj. radomskiego, do której przygotowały się władze oświatowe i handlowe. Zanim jeszcze rozpoczęły się lekcje, odbyła się narada robocza organizatorów tej akcji celem

jej zaktualizowania. Ustalono, że będzie ona prowadzona przez cały rok szkolny i obejmie jak największą liczbę dzieci i młodzieży.

Kuratorium Oświaty i Wychowania przychodzi z pomocą szkołom w wyposażeniu zaplecza do przechowywania artykułów mleczarskich, głównie chodzi o zakup lodówek. W pierwszej kolejności uwzględnione są szkoły w terenie. Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska ma zakupić 80 sztuk termosów w celu dostarczania szkołom gorącego mleka a także galanterii mlecznej jak: serki homogenizowane, jogurt oraz napojów mlecznych, kefiru, herbaciat, dla wszystkich szkół zbiorczych.

Podczas narady podsumowano konkurs „Szlanka mleka dla każdego ucznia” prowadzony w ub. roku szkolnym. I miejsce zajął Zespół Szkół Rolniczych w Borkowicach, zdobywając nagrodę w wysokości 8 tys. zł, II — szkoła podstawowa w Woli Soleczkiej (gm. Lipsko) nagroda 6 tys. zł, III — szkoła podstawowa w Białzinach (gm. Iłża). Ponadto nagrody rzeczowe w wysokości 2 tys. zł przyznano: szkole podstawowej w Krzyżanowicach (gm. Iłża), szkole podstawowej specjalnej nr 12 w Radomiu, szkole podstawowej Kowary-Stacja (gm. Jedliński), Zespołowi Szkół Zawodowych w Garbatce, Szkole Podstawowej w Podgórze k/Gozdu. Dyplomy uznania otrzymało 8 szkół.

13 września w Zespole Szkół Rolniczych w Borkowicach odbędzie się podsumowanie akcji oraz wręczenie nagród. Uczestniczyć będą w tym spotkaniu delegacje uczniów z wyróżnionych szkół. (n)

Na przykład w „Unii”

Spółdzielcze przemiany

Rok temu o Spółdzielni Sześciu i Cholewkarzy „Unia” w Radomiu mówiło się wręcz źle. Systematycznie nie wykonywano planów, a atmosfera wśród załogi pozostawała wiele do życzenia. Mówiło się nawet o przyłączeniu „Unii” do jednej z silniejszych radomskich spółdzielni pracy, uważając to za najlepsze wyjście.

Ale kierownictwo Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy w Radomiu zdecydowało się na jeszcze jedną próbę. Na prezesa powołano młodego człowieka, mającego za sobą doświadczenia pracy na kierowniczym stanowisku w znanej fabryce obuwniczej „Modena” w Poznaniu oraz w „Radoszynie”.

Gdy przyszedł jesienią ub. roku w „Unii” zaległości wynosiły około 1 mln zł — wspomina mł. Janusz Ziemiński. Po zapoznaniu się z sytuacją powiedzieliśmy sobie z załogą bez ogródek, że tak dalej nie może być. Coż, z niektórymi musieliśmy się w ogóle rozstać. Fachową kadre wzmocnili ludzie z przemysłu. Razem spróbowaliśmy siły. Udało się, gdyż do końca roku wyszliśmy „na czysto”.

Od tamtych dni minęło kilka miesięcy. Chociaż to pozornie niewiele, dziś już nikt nie mówi, że „Unia” zostanie przyłączona do innej, silniejszej spółdzielni. Wręcz przeciwnie! W czerwcu br. sami przejęli zakład produkcyjny futrzarskiej z porządkującą swój profil produkcji spółdzielni „Chemimet”, w którym pracowała 63-osobowa załoga wytwarzająca różnego rodzaju ocieplane kurtki dla kolarów, ciepłe rękawice i innego rodzaju wyroby futrzarskie o łącznej wartości 20 mln zł.

Decyzją spółdzielczego samorządu jeszcze we wrześniu br. brigady z bratniego „Domontu” przystąpią do remontu a właściwie modernizacji zakładu przy ul. Racławickiej 8/10. Dobudowana zostanie jeszcze jedna kondygnacja, co pozwoli na dwukrotne powiększenie powierzchni produkcyjnej, socjalnej i administracyjnej. Kosztem zaledwie pół miliona złotych u-

zyska się od razu kilka efektów, gdyż 10-milionowa produkcja mieszcząca się tam dziś zakładu produkcji obuwniczej domowego zwiększy się o 5 mln zł rocznie, zdecydowanej poprawie ulegną warunki pracy dla ponad 50 osób, powiększy się zaplecze socjalne.

Po przyłączeniu zakładu futrzarskiego „Chemimet” do spółdzielcza załoga zwiększyła się do 285 osób, które w br. wytworzą wyroby o łącznej wartości 55 mln zł. Teraz nikt już nie myśli o stagnacji czy upadku. Odwrotnie, myślą o szybkim rozwoju i specjalizacji produkcji i usług, wychodząc się z nowościami rynkowymi.

Jesienią ub. roku własnymi siłami opracowano model welurowej kurtki obszywanej futrem. Serię informacyjną 50 sztuk sprzedano błyskawicznie, w ciągu 1 dnia! W czasie ostatniej giełdy spółdzielczej pracy i rzemiosła „Jesień-79”, w Domu Techniki NOT wystawili dwa wzory podobnych kurtek damskich, oferując jeszcze w br. dostawę 650 kurtek do sklepów z galanterią skórzaną w woj. radomskim. Sprzedali wszystkie, a prezentowany model kurtki uznany został za jeden z najbardziej udanych towarów oferowanych na giełdzie! Handlowcy kupiliby znacznie więcej, gdyby nie to, że możliwości produkcyjne krawców z „Unii” ogranicza brak surowca, a ściślej szlachetnego futra z jagniąt do obszycia rękawów i kołnierzy.

Spółdzielcza załoga w pełni wykonuje zadania we wszystkich wskaźnikach, a nawet przekracza je o 10 proc. Zwiększyły się zadania w usługach dla ludności, które dodatkowo „wzmocnił” nowo otwarty zakład krawiecko-kuśnierski w wieńcowu przy ul. Niedziałkowskiego 19/21. Mi-

mo że działa razem z punktem informacyjnym o usługach remontowo-budowlanych „Domontu”, już oferuje szycie płaszczy skórzanych, kurtków, kurtki welurowych oraz drobne naprawy czy przeróbki kuśnierskie. To najlepiej dowodzi, że w „Unii” nie czeka się teraz z założonymi rękami, a aktywnie działa przede wszystkim z myślą o maksymalnym zaspokojeniu potrzeb rynku woj. radomskiego na produkcję i usługi krawiecko-kuśnierskie, które stają się specjalnością przeobrażonej „Unii”.

TADEUSZ M. ZAJĄC

W nowym roku szkolnym

Kursy eksternistyczne

W bieżącym roku szkolnym Ośrodek Usług Pedagogicznych i Socjalnych w Kielcach wspólnie z Miejską Radą Zakładową Związku Nauczycielstwa Polskiego w Radomiu organizuje następujące kursy: 2-letni kurs przygotowujący do egzaminów eksternistycznych w zakresie liceum ogólnokształcącego (bliższych informacji udziela sekretariat VI LO im. Kochanowskiego, przy ul. Kilińskiego 25), roczny policealny kurs ekonomiczny z uprawnieniami technika ekonomisty (informacji można zasięgnąć w sekretariacie Liceum Ekonomicznego przy ul. Traugutta 61) oraz kursy pedagogiczne dla osób, które prowadzą szkolenie zawodowe i mają pod opieką uczniów (podania przyjmuje i bliższych informacji udziela Miejska Rada Zakładowa ZNP przy ul. Słowackiego 17).

Osoby zainteresowane uczestnictwem w tych kursach mogą kontaktować się z poszczególnymi punktami w terminie do 10 września. (bw)

Mówią „Życiu”

Przed nową kadencją w ZSMP

Rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza w Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, organizacji skupiającej i reprezentującej młodzież pracującą. Kampania sprawozdawczo-wyborcza kończy kadencję ogniw i instancji podstawowych organizacji. Na zebraniach i konferencjach młodzież dokona bilansu dotychczasowego dorobku organizacji i określi zadania na nową kadencję, już z nowymi władzami.

O zamierzeniach radomskiej organizacji ZSMP, jej planach na nową kadencję rozmawiamy z Januszem Ziemińskim, wiceprzewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego ZSMP.

— Jakże nadzieje władze z kampanią sprawozdawczo-wyborczą w waszej organizacji?

— Liczymy przede wszystkim na zwiększenie aktywności kół, poprzez wprowadzenie nowych osób. Chcemy także zwiększyć liczbę młodzieży skupionej w naszej organizacji. Obecnie mamy w swoich szeregach około 42 tysięcy młodzieży, co stanowi 30 proc. młodzieży pracującej naszego województwa. W najbliższych dwóch latach chcielibyśmy wskaźnik ten poprawić co najmniej na 40 procent. Chcemy również aby w każdym sołectwie, zakładzie pracy, zostało powołane koło ZSMP. Zdajemy sobie sprawę z tego, że chcąc to osiągnąć nasza organizacja musi dysponować autorytetem wśród młodzieży. Stąd też jednym z zadań na najbliższą kadencję jest właśnie podniesienie autorytetu ogniw i instancji ZSMP, co w praktyce oznacza aktywny udział młodzieży ZSMP-owskiej w życiu kraju, wykazywanie się dobrą pracą w fabryce, gospodarstwie rolnym.

— Mówisz o zamierzeniach, ale również dotychczasowa działalność młodzieży przyczynia się w znacznym stopniu do poprawy jakości pracy. Mam tu na myśli Turnieje Młodych Mistrzów Techniki, Turnieje Młodych Mistrzów Gospodarności.

— Jeśli już mówimy o turniejach, to młodzież bierze również udział w Turnieju Młodych Mistrzów Zawodu, Turnieju Młodych Mistrzów Organizacji i innych funkcjonalnych w ramach ogólnopolskiego programu „Młodzież dla postępu” którego celem — jak sama nazwa podpowiada — jest postępowanie w dziedzinie jakości, wydajności i organizacji pracy. Będziemy starali się upowszechnić współzawodnic-

two kół ZSMP. Mamy już za sobą pierwszy rok współzawodnictwa to też z doświadczeń możemy się uczyć.

Będziemy dalej rozwijać patronat nad budownictwem mieszkaniowym. Młodzież poprzez odpracowanie 1/3 wkładu ma możliwość wcześniejszego otrzymania samodzielnego mieszkania. Młodzi obejmują również patronaty wewnątrzzakładowe nad produkcją. Dużo miejsca w swojej działalności poświęcamy młodzieży rolniczej. Dajemy do tego, aby młodzi rolnicy otrzymywali karty gospodarstw specjalistycznych, pomagamy w otrzymaniu przydziałów na ciągniki. Z pomocą rolnikom przychodzi Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy ZSMP, organizując kursy specjalistyczne. W najbliższej przyszłości WUR organizuje kursy dla traktorzystów.

Wojewódzka inauguracja kampanii sprawozdawczo-wyborczej odbędzie się 29 sierpnia w przodującym kole ZSMP Zakładów Produkcyjno-Remontowych Energetyki na Golebiowie. Wcześniej rozpoczęła się ona już w 11 instancjach podstawowych.

Rozm. JANUSZ CHOMIUK

Z koszykiem na grzyby



Fot. Bronisław Duża

Sprzyjająca pogoda sprawiła, że w ostatnim okresie nastąpił znaczny urodzaj grzybów w podradomskich lasach. Najcenniejsze trofeum grzybiarzy to borowiki. Codziennie rano na zieleńniakach można kupić grzyby na porcję. Część nadaje się do suszenia, inne na marynaty lub duszenie.

KRONIKA DNIA

NA trasie E-7 w Kępninie gm. Grójec 25-letni Krzysztof Borkiel zam. w Lewiczkach gm. Belsk kierując samochodem marki „Nysa” nr rej. WSN-3794, potrącił idącego lewą stroną 47-letniego Lucjana Dominiaka zam. w Jasielcu. Pieszy doznał poważnych obrażeń ciała i zmarł po przewiezieniu do szpitala w Grójcu Kierowca „Nysy” został zatrzymany do dyspozycji prokuratora.

W Starci Wsi gm. Belsk Duży 41-letni Feliks Oleczko zam. w Warszawie ul. Wiślicka 1 kierując samochodem marki „Flak” 126p nr rej. WAJ-3811 potrącił pieszego, 41-letniego Jana Stasińskiego zam. w Czeszowie, który biegał pod wpływem alkoholu nadzie wznosił na jedzie. Pieszy doznał ciężkich obrażeń ciała i został odwieziony do szpitala w Grójcu.

Na trasie E-7 w Baroku gm. Szydłowiec 48-letni Władysław Duda zam. w Tuchowie woj. tarnobrzeskiego kierując autobusem marki „Autosan” nr rej. 2136-KT należącym do PKS w Tarnobrzegu nie zachował należytej ostrożności w czasie jazdy w wyniku czego autobus wpadł w poślizg i przewrócił się do rowu. Pielon pasażerów doznał lekkich obrażeń ciała i po udzieleniu pomocy udało się w dalszą podróż. Świata pasażerka 62-letnia Marie Muche zam. w Leskowie Dalekowskiej odwieziono do szpitala w Skarżysku Kamiennym.

Na ul. Mickiewicza w Zwoleń 23-letni Jan Marzulewicz zam. przy ul. Krakowskiej 10 kierując motocyklem „Jawa” nr rej. RAG-8225 nie zachował należytej ostrożności w czasie jazdy i uderzył w tym samym samochodzie 47-letniego Stanisława Jędrusienkę. Tytuł zbiorku, który ukazał się w wydawnictwie „Czytelnik” — „Kradzione jabłko”. (Cena 28 zł). (m.e.)

Dom Technika



Fot. Bronisław Duda

W woj. radomskim istnieje 13 stowarzyszeń naukowo-technicznych NOT, w których działa około 8 tys. inżynierów i techników. Od 1977 r. do ich dyspozycji jest piękny obiekt — Dom Technika, zaliczany do najładniejszych

gmachów tego typu w kraju. Niestety, wciąż nie w pełni zagospodarowany i nie spełniający nadziei, które z nim wiązano w czasie budowy i po oddaniu do użytku. Ostatnie próby zmian na lepsze, które podjęło kierownictwo

Oddziału Wojewódzkiego NOT nie przyniosły jeszcze konkretnych efektów. Miejmy nadzieję, że po letniej kaniakuie w Domu Technika kwitnąć będzie różnorodna działalność, przydatna dla ludzi techniki i z innych środowisk.